

RYSZARD MAŁACHOWSKI

PRAWNO-KANONIZACYJNE ASPEKTY MĘCZEŃSTWA  
SIÓSTR NAZARETANEK Z NOWOGRÓDKA  
ORAZ KSIĘDZA ALEKSANDRA ZIENKIEWICZA  
XX/XXI WIEK

Jeśli zdaniem św. Tomasza z Akwinu „Osoba” oznacza coś, co bytuje w rozumnej naturze samoistnie i jest najdoskonalszym jej bytem<sup>1</sup>, to trzeba, by człowiek – jako osoba – świadomie podlegał ustawicznemu rozwojowi i formowaniu cech charakteru, pod wpływem doświadczania koherentnych przestrzeni wychowawczych: historycznych, kulturowych, społecznych, prawnych i religijno-moralnych. Tak określone przestrzenie wyznaczają rzeczywistość ontologiczną. Wszystkie się na nią składają i współistnieją integralnie, w całym doświadczeniu życia i wrażliwości aksjologicznej człowieka. Tworzą nadto osobowość kreatywną poprzez ich dotychczasową tradycję historyczną oraz współczesność za pomocą świadectwa heroicznego słowa, a jeszcze bardziej heroicznego czynu. Zatem bywa w historii i tak, że wychowaniu służą przykłady urastające – dzięki dobrowolnemu, nawet martyrologicznemu świadectwu<sup>2</sup> do statusu uniwersalnego, ponadczasowego histo-

---

Dr RYSZARD MAŁACHOWSKI – adiunkt Instytutu Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu Zielonogórskiego; adres do korespondencji: al. Wojska Polskiego 69, 65-762 Zielona Góra.

<sup>1</sup> G. R e a l e, *Trzy paradygmaty metafizyki stworzone przez myśl grecką i chrześcijańską*, tłum. E. I. Zieliński, „Ethos” 2002, nr 3-4, s. 28.

<sup>2</sup> *Idealy wychowania i wzory osobowe narodu polskiego w XIX i XX wieku*, red.: E. J. Kryńska, wyd. 1, Białystok: Wydawnictwo Uniwersyteckie Trans Humana 2006. Do wybitnych wzorów duszpastersko-wychowawczych czasu przed i po drugiej wojnie światowej zaliczam także zmarłych w opinii świętości: ks. dr Juliana Michalca oraz ks. dr infulata Stanisława Turkowskiego. Zmarły w 1988 r. ks. dr J. Michalec to „wybitny kaznodzieja, gorliwy duszpasterz, wytrawny wykładowca i wspaniały człowiek”, [w:] K. M o s z u m a n i - s k i, *Ks. Julian Michalec (1922-1988). Człowiek i dzieło*, wyd. 1, Świdnica: Świdnicka Kuria

Biskupia 2005, s. 9. Wprawdzie w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej: „Ksiądz Julian Michalec nie poniósł śmierci, ale za swoją gorliwość był [...] poddawany w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych nieludzkiemu terrorowi psychicznemu, inspirowanemu przez służby bezpieczeństwa. [...] Odrzucił on judaszowe srebrniki. Nie zginął jak szykanowani przez władze księża na czele z ks. Niedzielakiem, Zychem czy Suchowolcem, ale jego życie było pasmem nieustannych udręk duchowych i cierpień, które skróciły, i to znacznie, jego bardzo pracowite życie”, [w:] M o s z u m a ń s k i, *Ks. Julian Michalec (1922-1988)*, s. 272.

Ks. infułat dr S. Turkowski urodził się 6 października 1919 r. w rodzinie inteligenckiej w Sanoku, dawniejszym woj. lwowskim (obecnie krośnieńskim) z ojca Antoniego i matki Marii z domu Kocyłowskiej. W tymże mieście ukończył szkołę podstawową w latach 1925-1929 oraz Gimnazjum Humanistyczne im. Królowej Zofii. Jego pobyt w Wyższym Seminarium Duchownym we Lwowie przypadł na lata 1937-1942, w czasie których alumni realizowali studia filozoficzno-teologiczne w Uniwersytecie Jana Kazimierza. 21 czerwca 1942 r., tj. w dniu św. Alojzego Gonzagi, ks. S. Turkowski otrzymał święcenia z rąk bpa dr Eugeniusza Baziaka. 15 sierpnia 1942 r. został skierowany na placówkę wikariacką do Horodenki na kresowym Podolu w województwie stanisławowskim, gdzie realizował zadania kapłańskie, duszpasterskie i katechetyczne w szkołach powszechnych i tajnym (konspiracyjnym) nauczaniu gimnazjalnym. 26 lipca 1945 r. wraz z wieloma swoimi kresowymi parafianami przybył na odzyskane Ziemie Zachodnie powojennej Rzeczypospolitej. 1 września 1945 r. zamieszkał w Kuźni Raciborskiej w diecezji opolskiej, gdzie został mianowany katechetą. Zaopatrzony w misję kanoniczną, rozpoczął pracę katechetyczną w 7-klasowej szkole podstawowej w sąsiednich Siedliskach, do której pokonywał codziennie pieszo cztery kilometry. Pod koniec maja 1946 r. przeniósł się do diecezji wrocławskiej, skąd 24 maja 1946 r. skierowano go do Oleśnicy. Tam został mianowany prefektem szkół podstawowych i średnich oraz wikariuszem tamtejszej parafii. Dnia 1 lutego 1949 r. przeniesiono go do Jeleniej Góry, w celu objęcia urzędu wikariusza Parafii św. Erazma i Pankracego, a także prefekta Liceum Ogólnokształcącego im. Stefana Żeromskiego. W tym okresie podjął studia magisterskie (dyplom magisterski uzyskał 9 grudnia 1949 r.) i doktoranckie w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Od marca do maja 1951 r. pełnił funkcję administratora Parafii św. Erazma i Pankracego w Jeleniej Górze. Dnia 15 lipca 1952 r. promocji doktorskiej udzielił mu ks. prof. Piotr Stach w Auli Uniwersytetu Jagiellońskiego. Co do konstrukcji psychofizycznej ks. Turkowski był osobą bardzo odporną emocjonalnie na stres, a jednocześnie bardzo wrażliwym na wartości chrześcijańskie człowiekiem. Wysoki, mocno zbudowany, trzymał się prosto, niemal „po żołniersku”. Odznaczał się wielką inteligencją, zdolnościami intelektualnymi, urzekającą skromnością. Wrażliwy na biedę moralną i materialną służył pomocą każdemu będącemu w potrzebie, co czynił z wielkim taktem i kulturą osobistą. W okresie PRL wzbudzał obawy nawet funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa wytrwałością w wierze i całkowitą bezkompromisowością w obronie Kościoła, przełożonych i wiernych. Od 1 października 1951 r. do 30 września 1953 r. pełnił urząd prefekta Arcybiskupiego Seminarium Duchownego we Wrocławiu. 31 grudnia 1956 r. powołano go na stanowisko naczelnego wizytatora nauki religii w szkołach i na kierownika Referatu Katechetycznego Kurii Metropolitalnej Wrocławskiej. Zajmował wiele innych urzędów i wypełniał inne liczne obowiązki, [w:] S. W ó j c i k, *Ksiądz Infułat Stanisław Turkowski – nestor pracy katechetycznej w Archidiecezji Wrocławskiej*, wyd. 1, Wrocław: Wydawnictwo EXLibris 1995, s. 46-50. Najlepsze cechy swej osobowości zachował nawet w czasie długotrwałego procesu chorobowego i postępującego osłabienia organizmu. Od 10 czerwca 2010 r., aż do śmierci przebywał w Domu Księży Emerytów przy ul. Katedralnej 12 we Wrocławiu. Codziennie przyjmował Komunię św. o godz. 10:15 i słuchał audycji radia „Maryja”, nawet do godziny pierwszej w nocy. Mimo wychowawczego, nie budzącego zastrzeżeń dystansu (głównie ze względów politycznych – inwigilacja przez Służbę Bezpieczeństwa), jaki dawało się odczuć

rycznie i moralnie paradygmatu – modelu<sup>3</sup>. Rzecz w tym, by męczeństwo, jako kategoria prawno-kanonizacyjna, ale też postawa moralna, stając się wzorem godnym naśladowania, okazało się jeszcze bardziej trwałą kategorią wychowawczą w pedagogii chrześcijańskiej XXI w. Nie musi się ono od razu wyrażać w męczeństwie jako „świadczenie krwi”, choć powinno być stałą gotowością do ponoszenia najwyższych ofiar. Jednakże owej pedagogii towarzyszyć powinna trwała świadomość doniosłości takiego wychowania, jego inspirującej obecności w pracy wychowawczej czy samowychowaniu w dorosłości.

W niniejszym opracowaniu, powstałemu z materiałów – w znacznym zakresie – dotąd niepublikowanych, oryginalnym przedmiotem analizy, autentycznym przykładem wpisującym się w proponowaną przeze mnie postawę *męczeństwa jako kategorii wychowawczej* stały się katolickie męczenniczki, siostry nazaretanki z Nowogródka, rozstrzelane w 1943 r. W niekanonizacyj-

---

w kontaktach księdza z różnymi osobami przed chorobą, nie sprawiał jakichkolwiek trudności w relacjach międzyludzkich i w czasie nasilających się niedyspozycji oraz pielęgnacji. Wręcz przeciwnie, starał się ułatwiać personelowi „Domu” czynności lekarskie i pielęgnacyjne jak tylko potrafił najlepiej. Z powodu swej choroby i skromności krępował się, że jego stan w okresie terminalnym wymagał zaangażowania tych, którzy z racji pełnionego powołania byli do tego przecież zobowiązani. Opiekę pielęgnarską i duchową sprawowała nad nim m.in. pani Anna Kotkowska, zamieszkała w Żmigrodzie (niedaleko Wrocławia). W czasach poprzedzających chorobę i w trakcie jej trwania, aż do śmierci, zawsze zdumiewał ogromną kulturą osobistą, wielkim umiarem w wyrażaniu siebie, perfekcyjną niemal schludnością oraz estetyką bycia. Mimo naturalnej obawy przed samotnością, „w godzinie próby”, wielkich cierpień i śmierci, ujawniał wewnętrzny oraz zewnętrzny spokój, umierając z heroiczną wiarą, nadzieją i miłością, opanowaniem lęku, bólu i godnością. Odszedł do wieczności w opinii świętości we wrocławskim Domu Księży Emerytów w środę 22 grudnia 2010 r., pomiędzy 5:05 a 6:30 rano. O fakcie tym autor dowiedział się 27 grudnia 2010 r. w rozmowie telefonicznej, przypadającej na dzień jego pogrzebu, zorganizowanego w rodzinnym mieście ks. Turkowskiego w Sanoku. Na pytanie zadane telefonicznie przez autora niniejszego artykułu w dniu 21 czerwca 2011 r.: „Jaki był ks. Turkowski?” – pensjonariusz tego samego Domu Księży Emerytów, ks. Tadeusz Szopa, z głębokim przekonaniem odpowiedział: „Był taki kapłański!” Takim zapamiętali go jego wychowankowie w całym dorosłym życiu duszpastersko-wychowawczym księdza.

<sup>3</sup> Mam na myśli model przywołany przez Nowaka (za: Stanisławem Kunowskim) jako wzór wychowawczy, dany do naśladowania w modelowych postaciach, np. świętych, [w:] M. N o w a k, *Podstawy pedagogiki otwartej. Ujęcie dynamiczne w inspiracji chrześcijańskiej*, wyd. 1, Lublin: Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego 2001, s. 36. Oprócz osób kanonizowanych (jak u S. Kunowskiego) zbiór ten powiększam o kategorię wychowawców oczekujących na akt beatyfikacji ze strony Kościoła rzymskokatolickiego, również w celu pełnienia przez nich – zdaniem Nowaka – swoście heurystycznej roli „zarówno dla praktyki, jak i teorii wychowania”, [w:] N o w a k, *Podstawy pedagogiki otwartej*, s. 37.

nym sensie, tj. nie w rozumieniu *teologicznej koncepcji męczeństwa* Benedykta XIV, choć w heroicznym znaczeniu we właściwej roli i mierze, przedstawiono również ich kapelana, duszpasterza – wychowawcę młodzieży głównie akademickiej, ks. prałata Aleksandra Zienkiewicza. Chociaż określone treści artykułu wykraczały poza granice ustalonej cezury tam, gdzie było to niezbędne ze względu na konieczność zachowania retrospektywności wynikającego z nich kontekstu, to datowanie męczeństwa siostr<sup>4</sup> wyznaczyło początek okresu analizy na rok 1943, do chwili przymusowego opuszczenia przez ich spowiednika Kresów Północno-Wschodnich w roku 1946<sup>5</sup>. Jeśli chodzi o zastosowaną metodę badań, kryterium dokonanego wyboru ma fundamentalną rację odniesienia, zawartą w istotowej specyfice analizowanych podmiotów, jak również przedmiotu (według Arystotelesa: przedmiot badań sam wyznacza metodę badawczą). Są one badaniami historyczno-pedagogicznymi, opartymi na dostępnych elementach teorii i praktyki wychowawczej, materiałach źródłowych, czyli: danych biograficznych<sup>6</sup>, wspomnieniach parafian i wychowanków, materiałach oddziałów Instytutu Pamięci Narodowej w Polsce (zeznaniach świadków), różnego rodzaju dokumentach urzędowych – kościelnych i świeckich (polskich, niemieckich, białoruskich), także medycznych, doniesieniach prasowych, autorskich publikacjach i pismach odręcznych ks. A. Zienkiewicza. Po określeniu wymagań charakterystycznych dla tzw. wstępu, przybliżone w zarysie będą najpierw stan, kierunki i zakres rozwoju pedagogiki religijnej, a także przedmiotowa ich specyfika oraz podstawowa terminologia (kluczowe pojęcia).

---

<sup>4</sup> Wymaga ono spełnienia następujących warunków: „męczeństwo jest dobrowolnym przyjęciem śmierci za wiarę w Chrystusa lub za jakąś cnotę, która się odnosi do Boga”, [w:] H. M i s z t a l, *Prawo kanonizacyjne, Instytucja prawa materialnego, zarys historii, procedura*, wyd. 2, poszerzone i uzupełnione, Lublin: Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego 2003, s. 53.

<sup>5</sup> *Życiorys Ks. Aleksandra Zienkiewicza / dla J. Em. Ks. Kardynała – Metropolity Wrocławskiego* [Henryka kard. Gulbinowicza] z dnia 19 lutego 1988 r. Dokument oryginalny (autentyczny), wykonany czcionką maszynową, udostępniony autorowi ze zbiorów prywatnych, k. 1-2. Zawarte w nim fakty biograficzne, cechy stylistyczne tekstu, wskazują z całą pewnością na ks. Zienkiewicza jako na autora, pomimo braku podpisu odręcznego, złożonego z imienia i nazwiska, w zakończeniu dokumentu.

<sup>6</sup> M i s z t a l, *Biografia w procesie beatyfikacyjnym*, „Prawo Kanoniczne” 1982, nr 1-2, s. 267-279; R. S z p o n a r, *Biografia w procesie kanonizacyjnym*, Lublin 1990 (mps Biblioteka KUL).

## 1. STAN PEDAGOGIKI RELIGIJNEJ W KONTEKŚCIE MĘCZEŃSTWA JAKO KATEGORII HISTORYCZNEJ

Nawiązując do ustaleń Mariana Nowaka, dotyczących stanu, kierunków i zakresu rozwoju pedagogiki przedwojennej oraz po drugiej wojnie światowej, można spostrzec zależność występującą między ograniczoną zakresowo płaszczyzną dociekań poznawczych w laickiej pedagogice europejskiej, a wyraźnym regresem teoretyczno<sup>7</sup>-praktycznym dokonanych przez nią ustaleń badawczych. Także pedagodzy chrześcijańscy w owym czasie ujmowali (jako kontynuację) przedmiot swoich rozważań, redukując go zwykle do teologicznego (dogmatycznego) lub filozoficznego punktu widzenia, rozszerzając zakres analiz o narzucające się wówczas tendencje polityczne, społeczne i kulturalne (lokalne i globalne). Próbę podjęcia istotnych wyzwań dotyczących „naukowości pedagogiki”, w tym „pedagogiki chrześcijańskiej”, podejmowano z różnym skutkiem dopiero w latach następnych. Wcześniej tendencję tę wyprzedziły nieustannie żywotne konteksty ideologiczne, a wywołana statyczność namysłu nad zagadnieniami pedagogicznymi, ograniczona do problematyki norm („pedagogika normatywna”), spowodowała brak dostatecznej dynamiki wychowawczej w praktyce. Mimo narastającego w związku z tym kryzysu wychowania europejskiego zapomniano, że same koncepcje (odnoszące się do praktyki) i normy, bez utrzymywania aktywnej relacji z przestrzenią praktyki wychowawczej (pedagogii), nie zapewnią adekwatnego miejsca pedagogice stosownie do jej aspiracji, która zresztą w tym czasie nie osiągnęła wyraźnego stopnia rozwoju swej tożsamości i naukowości<sup>8</sup>. Nadal aktualne staje się więc zadanie eksplanowane przez Janusza Homplewicza na gruncie pedagogiki świeckiej, który stwierdził, że: „Wszystko co przemawia za powszechną koniecznością organizowania procesów wychowania – uzasadnia również rozwój nauki o wychowaniu, tj. pedagogiki”<sup>9</sup>. Podobnie o pedagogice religijnej (w kontekście doktrynalnym) brzmi przypomnienie Nowaka,

---

<sup>7</sup> Trzy definicje teorii wychowania za Teresą Elżbietą Dąbrowską, [w:] M. N o w a k, *Teorie i koncepcje wychowania*, wyd. 1, Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne 2008, s. 23.

<sup>8</sup> N o w a k, *Podstawy pedagogiki otwartej*, s. 25-25.

<sup>9</sup> J. H o m p l e w i c z, *Etyka pedagogiczna*, wyd. 1, Rzeszów: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej 1996, s. 15. Dopiero w 2005 r. cenną „rekonstrukcję współczesnych teorii i nurtów wychowania” dla badań nad stanem polskiej pedagogiki opracował Bogusław Śliwerski, zob. [w:] *Współczesne teorie i nurty wychowania*, Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls 2005, s. 5.

stwierdzającego z krytycznym dystansem, że trudno jest jeszcze przekonywać o istnieniu specyficznego chrześcijańskiego rozumienia *wychowania* oraz *pedagogiki chrześcijańskiej*, mającej swój odrębny przedmiot badań, czy typowo chrześcijańskiej koncepcji wychowania: katolickiej, protestanckiej lub prawosławnej<sup>10</sup>. Nowak pisze, iż dopiero: „powstaje projekt pedagogiki teologicznej, wychodzącej prawie wyłącznie od Biblii i teologii dogmatycznej, czego przykładem „jest myśl pedagogiczna Jacka Woronieckiego, który ze studium św. Tomasza z Akwinu wydobywał teologiczną teorię wychowania, nazywając ją etyką wychowawczą. W tym sposobie patrzenia na pedagogikę chrześcijańską krystalizują się [...] dwa modele: model polemiczny wobec pedagogiki świeckiej i model analogiczny (podobnie jak istniejąca pedagogika świecka, powinna istnieć pedagogika chrześcijańska – J. Bernberg i R. Peil)”<sup>11</sup>. W rzeczy samej chodzi o to, zdaniem Nowaka, by istniejące różnice w pojmowaniu pedagogiki przyczyniły się, przy zachowaniu możliwości działania interdyscyplinarnego, do wyodrębnienia koncepcji bardziej dynamicznych, otwartych na to, co uniwersalne i aktualne w obecnych czasach, w kontekście indywidualnym (człowiek), społecznym (naród), lokalnym (państwo) i globalnym (świat)<sup>12</sup>. Pomimo ekstremalnych, a przy tym elementarnych trudności występujących w powyższym zakresie, rozwojowi pedagogiki sprzyjać winien nie mniej, a może przede wszystkim, fakt konieczności wychowania deklarowany – obligatoryjnie – przez wszystkie koncepcje świeckie, ale również takie, które przyjęły określony przez ich założenia doktrynalny kierunek – religijny – uzasadniania dążeń pedagogicznych. Chodzi tu najpierw o rozumienie pod tym samym względem podstawowych terminów dotyczących wychowania „o inspiracji religijnej”.

Zatem po ustaleniu przez Nowaka zbioru określeń, w skład którego wchodzi słowo pedagogika: chrześcijańska, katolicka, religijna, o następujące koncepcje: katechetyka, teologia pastoralna, teologia duchowości, a szczególnie teologia wychowania: „Wszystkie te dyscypliny można ogólnie nazwać teologią wychowania” (Giuseppe Groppo)<sup>13</sup>. We współczesnej polskiej literaturze pedagogicznej powyższe terminy (pierwsze trzy) bardzo często używane są zamiennie, nie zawsze precyzyjnie, właśnie w odniesieniu do

---

<sup>10</sup> N o w a k, *Podstawy pedagogiki otwartej*, s. 25-26.

<sup>11</sup> Tamże, s. 97.

<sup>12</sup> Tamże, s. 25-26.

<sup>13</sup> Tamże, s. 97.

wychowania. Czy zatem nazwy: pedagogika chrześcijańska oraz wychowanie chrześcijańskie, pedagogika katolicka i wychowanie katolickie, pedagogika religijna i wychowanie religijne<sup>14</sup>, są zasadniczo różne od siebie? Termin „wychowanie chrześcijańskie, *en christo paideia*, znajdujemy już w pismach św. Klemensa Rzymskiego około roku 96”<sup>15</sup>. Ponadto: „Łączność wiedzy na temat wychowania z teologią widzimy w pismach pisarzy chrześcijańskich z pierwszych wieków i u Ojców Kościoła, np. u św. Klemensa Aleksandryjskiego [zm. około 215 r.], który swój wykład teologii prowadzi, widząc potrzeby praktyczno-pedagogiczne [...]”<sup>16</sup>. Terminu tego używały dokumenty Soboru Watykańskiego II, a przymiotniki „chrześcijańska / chrześcijańskie” oraz „katolicka / katolickie”, „religijna / religijne” stosowane są w nich zamiennie. Pierwszy z nich otwiera się chrystologicznie i wskazuje na głównym planie teologicznym „system” religii chrześcijańskich: katolicyzm, protestantyzm, prawosławie. Drugie określenie eksplanuje obowiązujący zakres powszechności misji ewangelizacyjnej Kościoła. Nadto trzecie pojęcie wskazuje na występowanie uniwersalnych religijnych czynników treściowych, pozostających w stosunku do siebie w stanie przedmiotowej korelacji w wymienionych określeniach, a nawet integralności. Toteż badacze polscy posługują się tymi określeniami powszechnie<sup>17</sup>. Tymczasem już w Polsce międzywojennej, mi-

<sup>14</sup> Terminu tego używają dokumenty Soboru Watykańskiego II, [w:] *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym*, Wrocław: Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej 1986, s. 76.

<sup>15</sup> *Wprowadzenie*, [w:] *Pedagogika katolicka. Zagadnienia wybrane*, red. A. Rynio, wyd. 1, Stalowa Wola: Wydział Nauk Społecznych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Filia w Stalowej Woli 1999, s. 10.

<sup>16</sup> N o w a k, *Podstawy pedagogiki otwartej*, s. 96.

<sup>17</sup> Świadczą o tym publikacje, m.in. (zob. porównawczo): S. K u n o w s k i, [w:] *Pedagogika katolicka. Zagadnienia wybrane*, [w:] *Pedagogika katolicka*, s. 45 oraz: G. K a - r o l e w i c z, *Biografistyka a pedagogika chrześcijańska*, [w:] *Wychowanie chrześcijańskie. Między tradycją a współczesnością*, red. A. Rynio, Lublin: Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego 2007, s. 220; J. T a r n o w s k i, *Paradoks chrześcijańskiej pedagogiki*, [w:] *Wychowanie chrześcijańskie. Między tradycją a współczesnością*, s. 70; J. Ś l e d z i a - n o w s k i, *Wolność od uzależnień*, [w:] *Wychowanie chrześcijańskie. Między tradycją a współczesnością*, s. 562; S. C h r o b a k, *Wychowanie w kontekście konkurencyjności – wyzwania dla pedagogiki chrześcijańskiej*, [w:] *Wychowanie chrześcijańskie. Między tradycją a współczesnością*, s. 615; M. N o w a k, *Podstawy pedagogiki otwartej*, [w:] *Wychowanie chrześcijańskie. Między tradycją a współczesnością*; E. W a l e w a n d e r, *Pedagogia katolicka w diecezji lubelskiej 1918-1939*, Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II Lublin 2007; A. R y n i o, *Atrakcyjność wychowania chrześcijańskiego*, [w:] *Wychowanie chrześcijańskie. Między tradycją a współczesnością*, s. 672; T. O ż ó g, *Wychowanie chrześcijańskie w kościelnych ruchach religijnych*, [w:] *Wychowanie chrześcijańskie*.

mo opozycji coraz silniejszego „obożu” skrajnie laickiego, odrzucającego czynnik religijny w wychowaniu, oraz liberalnego pokładającego nadzieję w separacji od niego na rzecz sceptycyzmu wyrażanego wobec wartości wychowawczej pedagogii Kościoła rzymskokatolickiego, wielu badaczy przyjmowało jako fundament doktrynę katolicką i jej kryteria użyteczności (np. Woroniecki, Stanisław Bross). Przyjmowali oni naukowość pedagogiki katolickiej, której elementarne założenia wynikają z Pisma Świętego. Reprezentując tę „tradycję” ojciec Jacek Woroniecki stwierdził, że: „Przez pedagogikę katolicką należy [...] rozumieć system naukowy wychowania i nauczania nie tylko zupełnie zgodny z teologią i filozofią chrześcijańską, ale ściśle z nimi związany i wysnuwający w ich świetle z doświadczenia wychowawczego swe zasady”<sup>18</sup>. Według Woronieckiego katolicyzm ma nadto potężny system wychowawczy, jaki tworzy Kościół i jego instytucje duszpastersko-wychowawcze, wzmocnione życiem nadprzyrodzonym, Objawieniem Bożym, doktryną, liturgią i sakramentami świętymi<sup>19</sup>.

Z kolei *pedagogika religijna*, według źródeł niemieckich, to dyscyplina teologiczna, która ma za zadanie i przedmiot nauczanie religii w szkole. Różni się ona od katechetyki jako teorii i praktyki nauczania kościelnego. Traktuje się ją jako samodzielną naukę o charakterze interdyscyplinarnym, współpracującą m.in. z naukami o wychowaniu<sup>20</sup>. Rozszerzenie przedmiotowo-semantyczne owego terminu spowodowało, że jej przedmiotem stało się także wychowanie religijno-etyczne. Aby jednak nie zagubić racji aksjologicznej pedagogiki, jaką jest człowiek – wychowanek, Nowak wskazuje na realną możliwość dialogu interdyscyplinarnego, również między naukami teologicznymi i naukami o wychowaniu (pedagogiką pojętą jako całość wiedzy o wychowaniu). Dialog ten można nawiązywać i kontynuować, przewy-

---

*Między tradycją a współczesnością*, s. 953; M. S t u d e n s k i, *Wychowanie chrześcijańskie wyzwaniem dla szkoły i katechezy*, [w:] *Wychowanie chrześcijańskie. Między tradycją a współczesnością*, s. 756; M. F l i s - J a s z c z u k, *Kiedy przedmiot kształtuje metodę poznania. Uwagi o metodologii pedagogiki chrześcijańskiej*, [w:] *Wychowanie chrześcijańskie. Między tradycją a współczesnością*, s. 213; M. M a r c z e w s k i, *Eklezjologia pastoralna a pedagogika chrześcijańska*, [w:] *Wychowanie chrześcijańskie. Między tradycją a współczesnością*, s. 230.

<sup>18</sup> J. W o r o n i e c k i, *Program pedagogiki katolickiej*, [w:] *Pedagogika katolicka. Zagadnienia wybrane*, s. 18.

<sup>19</sup> Tamże, s. 16.

<sup>20</sup> *Leksykon podstawowych pojęć religijnych. Judaizm – chrześcijaństwo – islam*, red. A. Th. Khoura, Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX 1998, s. 704.



ciężając dawne schematy podziałów aksjologicznych na pedagogikę światopoglądową, świecką, laicką, konfesyjną itd.”<sup>21</sup>. Można to czynić także dzięki uniwersalnej wartości wychowawczej ogromnej ilości świadectw martyrologicznych wielu „chrześcijan”<sup>22</sup>: katolików, prawosławnych i protestantów XX i XXI w. Potwierdzono je przecież aktami beatyfikacyjnymi i kanonizacyjnymi (są to dwa z pięciu przedmiotów materialnego prawa kanonizacyjnego), mającymi immanentny i powszechny wymiar wychowawczy. Dialog ten jest więc możliwy na wielu poziomach.

Kolejnym terminem wymagającym przybliżenia znaczeniowego jest *kategoria wychowawcza*. Pojęcie *kategoria* w języku greckim (κατηγορία) oznacza oskarżenie, w logice – orzekanie, predykat. Wyodrębnienie oraz systematyczne opracowanie kategorii w ogóle, przypisywano Arystotelesowi<sup>23</sup>. Jako bardzo szeroki pojęciowo, termin ten jest stosowany we wszystkich niemal dziedzinach życia i wiedzy, w języku potocznym oraz naukowym. W każdym razie nie istnieją nieusuwalne przeszkody (*aporie*), uniemożliwiające funkcjonalne przystosowanie go do wymagań języka badawczego w konkretnych dziedzinach. Aktualizując te dziedziny w celu eksplanacji i egzemplifikacji racji poznawczych uzasadniających wykorzystanie tego wyrazu, należy w kilku szczegółowych przypadkach ukazać zakres jego stosowania. Jest ono obecne m.in. w teorii kategorii semantycznych i syntaktycznych, wykazujących współzależności treściowe (korelację) z gramatyką kategorialną, oraz w in-

<sup>21</sup> N o w a k, *Podstawy pedagogiki otwartej*, s. 100.

<sup>22</sup> Terminu tego używają dokumenty Soboru Watykańskiego II, [w:] *Adhortacja apostolska „Familiaris consortio” ojca świętego Jana Pawła II do biskupów, kapłanów i wiernych całego Kościoła katolickiego o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym*, Wrocław: Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej 2000, s. 45; *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym*, s. 8; *Konstytucja dogmatyczna o Kościele „Lumen gentium”*, Wrocław: Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej 1986, s. 99; *Dekret o apostołstwie świeckich „Apostolicam actuositatem”*, Wrocław: Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej 1986, s. 15, i inne dokumenty Kościoła.

<sup>23</sup> Być może posłużyły temu wyróżnione z kolei przez Arystoklesa (czyli Platona) najwyższe rodzaje bytów inteligibilnych jako wynik dialektyki, a także metody podziału oraz dyskusje dotyczące nazw (rzeczowników i czasowników), jak również zdań. Wprawdzie nie używał on słowa „kategorie” (w swoich dialogach), ale przyjął określenia „najwyższe rodzaje”, mając na myśli: „byt”, „ruch”, „spoczynek”, „tożsamość”, „różnica”. Niewłączenie ich z kolei przez Arystotelesa do kanonu arystotelesowskich kategorii wynikało z niemożności pełnienia przez nie funkcji orzeczników, dlatego że słowa: „byt”, „jedno”, „tożsamość”, „różnica” oraz inne nie mogą przynależeć do kategorii orzeczników, ponieważ mogły być orzekane o wszystkim: o podmiocie i o właściwościach, [w:] *Powszechna Encyklopedia Filozoficzna*, red. A. Maryniarczyk, t. 5, Lublin: Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu 2004, s. 539-541.

nych okolicznościach: rozumienia *czasu* jako kategorii wychowawczej, w związku z którą *czas* ma całościowy sens telematyczny. Słowo *kategoria* służy traktowaniu metody biograficznej jako metody analizującej proces życia ludzkiego, postrzeganego w kategoriach wycinka społecznej rzeczywistości, tj. wybranych obszarów aktywności człowieka i znaczących momentów tej działalności, zaistniałej dzięki istotnym wydarzeniom historycznym lub zmianie znaczenia społecznego jednostki (np. w pierwszej połowie lat osiemdziesiątych)<sup>24</sup>. Nadaje się ono – w rozumieniu J. Huizinga – do wyróżnienia szczególnej kategorii biografii pedagogicznej, w której wojna jest *kategorią* – *zabawą*<sup>25</sup>. Używać też można pojęcia *kategorie / kategoria* (w odniesieniu do *kultury*: kategoria techniczna, społeczna, transcendentna, autoteliczna<sup>26</sup>), kategorie *socjologiczne* w kontekście wielowątkowo wyjaśnianych konfliktów społecznych czy popularne zagadnienie *kategorii moralnych*<sup>27</sup>. Jeśli zatem wolno stosować ów termin szeroko, także w znaczeniu „kategorii edukacyjnych”<sup>28</sup>, to można wyodrębnić *męczeństwo* jako kategorię wychowawczą inspirowaną chrystologicznie. Tym bardziej jeśli „wszyscy [...] winni być gotowi wyznawać Chrystusa wobec ludzi i iść za Nim drogą krzyża wśród prześladowań”<sup>29</sup>. Wprawdzie kwestia ta nie wydaje się niczym nowym, gdyż w nauczaniu wychowującym stosowanym przez Jezusa Chrystusa kwestia męczeństwa dla „sprawy Bożej” jest fundamentalnie obecna. Nadto jako aretologiczny „fenomen towarzyszący Kościołowi przez całe jego dzieje męczeństwo było przedmiotem rozlicznych badań w ciągu wieków”<sup>30</sup>. Obecnie w potoczności życia wydaje się jakby zapomniane, i to w czasie największych

---

<sup>24</sup> A. N o w a k, *Metoda biograficzna w badaniach pedagogicznych*, [w:] *Orientacje w metodologii badań pedagogicznych*, red. S. Palka, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego 1998, s. 100.

<sup>25</sup> J. H u i z i n g a, „*Homo Ludens*”. *Zabawa jako źródło kultury*, tłum. M. Kurecka, W. Wirpsza, wyd. 2, Warszawa: Wydawnictwo Czytelnik 1985, s. 131.

<sup>26</sup> J. G a j d a, *Antropologia kulturowa. Wprowadzenie do wiedzy o kulturze*, cz. 1, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek 2003, s. 19-22.

<sup>27</sup> J. T o p o l s k i, *Jak się pisze i rozumie historię. Tajemnice narracji historycznej*, Warszawa: Oficyna Wydawnicza Rytm 1996, s. 92. Istnieje też zagadnienie wielości prawd historycznych, [w:] T o p o l s k i, *Jak się pisze i rozumie historię*, s. 363-365.

<sup>28</sup> M i c h a ł o w s k i, *Kategorie edukacyjne w pedagogii współbycia osobowego*, s. 180.

<sup>29</sup> J. L i s o w s k i, *Nowe teologiczno-prawne aspekty męczeństwa i praktyka Kongregacji*, [w:] *Elementy prawne świętości kanonizowanej według ustawodawstwa Jana Pawła II. Materiały II Ogólnopolskiego Symposium Prawa Kanonizacyjnego KUL, Lublin 24-26 IX 1992*, red. H. Misztal, Lublin 1993, s. 114.

<sup>30</sup> Tamże, s. 114.

w historii prześladowań chrześcijan. Bywa tak wówczas, gdy przedstawiciele tejże potoczności, „szeregowi chrześcijanie”, zapominają o wartości moralnej i obowiązku niesienia krzyża.

Tymczasem, jak wspomniałem, męczeństwo stanowiło i stanowi przedmiot prac naukowych zwłaszcza w XIX i XX w. Na przykład A. Kubiś w swej pracy *La Théologie du martyre au vingtième siècle* (Roma, 1968) przeanalizował sposoby ewolucji takich pojęć, jak „męczennik” i „męczeństwo”. Na podstawie prac K. Holla, D. A. Schlattera oraz F. Dornseiffa oświadczył on następnie, że początków terminu „męczeństwo” trzeba szukać w judaizmie. Korzystając z wyników badań F. Kattenbuscha, R. P. Cascy’ego, E. Petersona, H. F. von Campenhausena, E. Gunthera, przekonywał, „iż chrześcijańskie rozumienie męczeństwa ma swoją genezę w tekstach biblijnych Nowego Testamentu”<sup>31</sup>. Zatem jak przedstawia się w skrócie geneza pojęcia *męczeństwa*?<sup>32</sup> Czym ono jest i kogo dotyczy?

## 2. MĘCZEŃSTWO JAKO KATEGORIA BIBLIJNA

W Starym Testamencie typem męczeństwa stało się związanie Izaaka (Rdz 22, 9). W II w. rabini sformułowali w Lydda następującą definicję męczeństwa:

„Na tarasie domu Nitcy w Lud głosowali i postanowili, że jeśli zmusza się kogoś pod groźbą śmierci do popełnienia któregoś z wyliczonych w Torze grzechów, niech go popelni i nie da się zabić, wyjąwszy takie grzechy, jak bałwochwalstwo, nierząd i zabójstwo”. [...] Gdyby jednak jakiegoś Żyda przymuszano publicznie, tj. przed dziesięcioma innymi Żydami [...] do naruszania innych przykazań, aby dowieść jego odstępstwa od jedynego Boga, musi on także w czasach wolnych od represji religijnych wybrać śmierć dla „uświęcenia Bożego imienia”. Jest on do tego zobowiązany podczas prześladowań religijnych całej gminy, nawet gdyby musiał przekroczyć „tylko najbłahsze przykazanie” [...]. Od czasów nauczycieli Miszny wyrażenie „uświęcenie Imienia” oznaczało więc także męczeństwo<sup>33</sup> [...]. Tak więc męczennik nosił imię *kadosz* – „święty” [...]<sup>34</sup>.

<sup>31</sup> Tamże.

<sup>32</sup> Znakomitym dziełem z zakresu problematyki męczeństwa stanowi opracowanie Piotra Szczura, [za:] P. S z c z u r, *Martyria. W pismach Klemensa Aleksandryjskiego*, [w:] *Sympozja Kazimierskie poświęcone kulturze świata późnego antyku i wczesnego chrześcijaństwa. Męczennicy późnego antyku*, red. B. Iwaszkiewicz-Wronikowska, D. Próchniak, t. 4, Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego 2004, s. 97-109.

<sup>33</sup> *Leksykon podstawowych pojęć religijnych*, s. 490.

<sup>34</sup> Tamże.

Rozważania odnoszące się do warunków uznania męczeństwa jako obowiązku wiernego Żyda stały się problematyką sporu wśród współczesnych autorytetów halachicznych, zwłaszcza podczas masowych zbrodni na Żydach w Europie.

W chrześcijaństwie użycie greckiego terminu *martyrium* rozumiano jako składanie świadectwa, w Nowym Testamencie chodziło o składanie *świadectwa słowa*. W połowie II w. *martyrium* oznaczało już *świadectwo krwi*, czyli *męczeństwo*. Jest ono oddaniem życia za wiarę chrześcijańską w akcie świadomego naśladowania ofiarnej śmierci Chrystusa. W tradycyjnym wychowaniu żydowskim uwrażliwianie na ideę męczeństwa polegało na czytaniu dzieciom legend o męczennikach, np. o Hannie i jej siedmiu synach (2 Mch 7<sup>35</sup>). W wychowaniu chrześcijańskim najwyższym wzorem takiej jest męczeństwo i śmierć Chrystusa na krzyżu (w języku gr.: μαρτυρία) i Zmartwychwstanie (w języku gr.: ἀνάστασις). Tak więc męczeństwo z pewnością dotyczy takiej postawy moralnej katechumatu, który ma odpowiednik w rzeczywistości ludzkiej jako przestrzeni społecznej, którym jest człowiek realizujący cnoty moralne w stopniu heroicznym. Prawo kanonizacyjne określa takiego człowieka słowem „męczennik” (w języku gr.: μαρτύς – *martys*, w języku łac.: *martyr*) i słowo to było wcześniejsze niż słowo „święty”.

Zatem męczeństwo w aspekcie teologicznym od pierwszych wieków chrześcijaństwa rozumiano jako chrzest z krwi, który rodził takie skutki, jak chrzest z wody, a nawet go przewyższał, gdyż zapewniał męczennikowi chwałę w niebie bezpośrednio po oddaniu życia. Jednak życie chrześcijańskie polegające na doskonałym wypełnianiu Ewangelii także traktowano jako męczeństwo<sup>36</sup>. W średniowieczu męczeństwo pojmowano jako najwyższy akt cnoty męstwa. W nowszych czasach męczeństwo stanowiło manifestację śmierci chrześcijanina o charakterze eschatologicznym, miłosne oddanie życia do wyłącznej dyspozycji Boga. Sobór Watykański II, uważając świętość za szczególne zjednoczenie z Bogiem, męczeństwo nazywał „najwyższym świadectwem miłości”, „darem szczególnym”, „najwyższą próbą miłości”<sup>37</sup>. Zatem kandydat do męczeństwa, będąc człowiekiem gotowym do najwyższych ofiar, potwierdzał tę gotowość świadomie i dobrowolnie w odniesieniu do Boga, narodu oraz każdej osoby, stanowiąc nadto jednostkę rzeczywistości historycznej lub aktualnej. Reprezentował też immanentny atrybut pedago-

<sup>35</sup> *Leksykon podstawowych pojęć religijnych*, s. 491.

<sup>36</sup> H. M i s z t a l, *Znaczenie społeczne kanonizacji i beatyfikacji*, „Roczniki Nauk Prawnych” 9(1999), z. 2, s. 73.

<sup>37</sup> M i s z t a l, *Prawo kanonizacyjne*, s. 41-42.

gizujący, uaktywniony przez sam fakt męczeństwa dokonanego w wychowawczym otoczeniu społecznym, bliższym lub dalszym.

### 3. MĘCZEŃSTWO

#### JAKO KATEGORIA PRAWNO-KANONIZACYJNA I WYCHOWAWCZA NA PRZYKŁADZIE SIÓSTR NAZARETANEK ORAZ KSIĘDZA ALEKSANDRA ZIENKIEWICZA

Analizowane przez autora wydarzenia, związane z męczeństwem jako tematyczną jednostką prawno-kanonizacyjną i postulowaną kategorią wychowawczą, dokonywały się w Nowogródku<sup>38</sup> na Kresach Północno-Wschodnich II Rzeczypospolitej. W okresie międzywojennym do województwa nowogródzkiego, oprócz Nowogródka<sup>39</sup> (położonego obecnie w zachodniej części Białorusi), należały Baranowicze, Lida, Szczuczyn, Nieśwież, Słonim, Stołpce i Wołożyn. To słynne „Mickiewiczowskie” miasto sąsiaduje w linii prostej z najbardziej wysuniętym na zachód w kierunku granicy z Polską – miastem Grodnem.

Siostry nazaretanki przybyły do Nowogródka w 1922 r.<sup>40</sup>, zanim opisane poniżej fakty stały się w czasie wojny rzeczywistością i „nie było – jeszcze – mowy o ujęciu tych wydarzeń w słowa”<sup>41</sup>. Do przybycia sióstr do Nowo-

---

<sup>38</sup> Podobnie brzmiące do Nowogródka nazwy innych miast i miasteczek są następujące: Każanigródek, Dawidgródek (miasteczko założone pod koniec XIV w. przez księcia Daniła Daniłowicza, obecnie pld. Białoruś), Gródek (płn.-wsch. Białoruś), Gródek Ostroszycki nad rzeką Ptycz (dobra ziemskie w dawnym woj. mińskim – przed 1855 r. należące do Tyszkiewiczów, następnie do Radziwiłłów, a potem do Dunin-Borkowskich, obecnie płn. Białoruś), Nowosiółki Małe (środkowa Białoruś), [w:] *Encyklopedia Kresów*, red. M. Karolczuk-Kędzierska, Kraków: Wydawnictwo K – Kluszczyński [b.r.], s. 40.

<sup>39</sup> J. S t o b n i a k - S m o g o r z e w s k a, *Kresowe osadnictwo wojskowe 1920-1945*, Warszawa: Instytut Studiów Politycznych PAN, Oficyna Wydawnicza Rytm 2003, s. 233.

<sup>40</sup> Podane źródło informuje, że siostry nazaretanki przybyły do Nowogródka w 1929 r., [za:] *Protokół ekshumacji doczesnych szczątków Służebnic Bożych: Marii Stelli (w świecie Adeli Mardosewicz) i X TOWARZYSZEK ze Zgromadzenia Sióstr Najśw. Rodziny z Nazaretu, odbytej w Nowogródku w dniach 25-27.09.1991 r.*, Akta śledztwa Instytut Pamięci Narodowej, Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Łodzi (dalej cyt. AŚIPN Łódź), sygn. akt: S 71 / 04 / Zn., t. 1, k. 164 [paginacja odręczna].

<sup>41</sup> A. Z i e n k i e w i c z, *Ofiara przyjęta. Siostry Nazaretanki w Nowogródku w latach 1929-1943. W dwudziestą piątą rocznicę śmierci Sióstr w Nowogródku*, Fuori Commercio, Drukarnia Centralnego Ośrodka Duszpasterstwa Emigracji, wznowienie na podstawie wydania rzymskiego z 1968, wyd. 3 uzupełnione, Warszawa: Wydawnictwo T. P. 1999, s. 1. W sumie książka ta wydana była – do 1999 r. – czterokrotnie (w: 1968, 1995 i dwa razy w 1999 r.).

gródka doszło dzięki zapobiegliwości i nadzwyczajnej osobowości ks. bpa Zygmunta Łozińskiego oraz Matki Generalnej Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu – Laurety Lubowidzkiej. Z powodu trudności lokalizacyjnych biskup ofiarował siostron „farę” nowogródzką z XIX w.<sup>42</sup>, zbudowaną przez ks. Witolda, przy której zamieszkały w małym, jak mówiły, „betlejemskim” domku. Ks. Zienkiewicz podkreślał, że z powodu decyzji świątobliwego biskupa: „Zaniedbane duchowo społeczeństwo polskie w Nowogródku uległo niebawem dobroczynnemu wpływowi Sióstr”<sup>43</sup>. Wpływowi temu ulegali również uczniowie edukowani w Prywatnej Szkole Powszechnej tegoż zgromadzenia. Siostry założyły bowiem swoją szkołę w 1931 r., w której uczyły i przygotowywały uczniów do sakramentów świętych. Natomiast głównym ośrodkiem wychowawczego oddziaływania sakramentalnego stał się kościół farny p.w. Przemienienia Pańskiego przy ul. Farnej, również pozostający pod opieką sióstr. Doceniając wyniki pracy dydaktyczno-wychowawczej nazaretanek, w 1933 r. rozpoczęto budowę kolejnego, tym razem nowego budynku szkolnego nr 24 przy ul. 3 Maja, który ufundowała społeczność nowogródzka. Z wydatną pomocą pospieszył wówczas ziemianin z Sienieżyc – hrabia Jan Jundziłł-Baliński, przyczyniając się do podniesienia jakości edukacji i wychowania, polskości i kultury katolickiej w kresowym Nowogródku po okresie zaborów. Budynek szkolny był obszerny, parterowy, solidny, drewniany, z gankiem wspartym na czterech stylizowanych kolumnach, do których wchodziło się po trzech, również drewnianych schodkach. Otoczony kwitnącym na biało krzewostanowym parkanem, osłonięty kilkoma drzewami owocowymi, z tyłu posesji umożliwiał spojrzenie na wspomniany już, stojący nieopodal kościół farny. Skierowany do tejże świątyni neoprezbiter ks. Zienkiewicz spowodował, że to miejsce stało się dla dzieci, młodzieży oraz dorosłych ośrodkiem wszechstronnej i pełnej formacji religijnej. Jego cele oraz podstawowe zasady wychowawcze wynikały z treści ewangelicznych, środków sakramentalnych i zasad pedagogii chrześcijańskiej. Od samego też początku nazaretanki nowogródzkie były przekonane, że: „Za Kapelana miały niezwykle gorliwego Kapłana, który jednak wtedy jeszcze nie rozwinął całej

---

<sup>42</sup> Kościół farny w Nowogródku był również miejscem ślubu króla Polski Władysława Jagiełły z Sonią Holszańską (w 1422 r.) oraz chrztu profetycznego wieszczka polskiego Adama Mickiewicza, udzielonego mu 12 lutego 1799 r. Wybrane kwestie tegoż profetyzmu omawia Wiktor Wientraub, [w:] W. W i e n t r a u b, *Poeta i prorok. Rzecz o profetyzmie Mickiewicza*, Warszawa: Wydawnictwo Biblioteki Narodowej 1998.

<sup>43</sup> Z i e n k i e w i c z, *Ofiara przyjęta*, s. 2.

swej późniejszej działalności i odwagi”<sup>44</sup>. Dopiero bezkompromisowe poświęcenie się z powodu zagrożenia chrześcijaństwa, Kościoła katolickiego i wiernych, a szczególnie egzystencjalne zagrożenie chrześcijańskiej i patriotycznej młodzieży, w której obronie stawał wielokrotnie, ukazało wielkość moralną tego duszpasterza – wychowawcy. Tuż przed wybuchem wojny ks. Zienkiewicz pisał: „w kwietniu 1939 roku otrzymałem nominację na kapelana Sióstr Nazaretanek i prefekta gimnazjum A. Mickiewicza w Nowogródku, i tutaj z pewną przerwą przeżyłem wojnę”<sup>45</sup>.

Siostry wykonywały w kościele farnym prace porządkowe, prowadziły szkołę powszechną we własnym już budynku (ucząc m.in. historii i języka polskiego<sup>46</sup>), pomagały w szpitalu przy chorych, dla własnych potrzeb zajmowały się niewielkim gospodarstwem i ogrodem warzywnym, dzieląc się jego produktami, zarabiając dodatkowo ręcznym trykotarstwem<sup>47</sup> i szyciem. Z kolei ks. Zienkiewicz, pełniąc posługę duszpastersko-wychowawczą, wraz z siostrami nazaretankami przygotowywał dzieci do Pierwszej Komunii świętej, służył wiernym odprawiając Msze św., przyjmując niemowlęta i dorosłych przez chrzest do sakramentalnej wspólnoty Kościoła, asystując przy udzielaniu sobie przez nupturientów sakramentu małżeństwa. Tutaj odprawiał msze pogrzebowe, aż do owej tajemniczej w znaczeniu mistyczno-martyrologicznej ekspiacji i mszy pogrzebowej jedenastu sióstr nazaretanek<sup>48</sup>. Wydarzenia te poprzedziła jednak druga wojna światowa.

Dnia 1 września 1939 r., po napaści niemieckiej na II Rzeczypospolitą, Nowogródek w ocenie ks. Zienkiewicza nie doznawał jeszcze wielkich szkód materialnych, choć groza wojny totalnej, stanowiącej makabrycznie znie-

---

<sup>44</sup> *Ostatnie chwile naszych 11 sióstr zamordowanych przez Niemców w Nowogródku 1 sierpnia 1943 r. Wyjątek z listu [dalej tekst nieczytelny] do M. Klary [dalej tekst nieczytelny] pisanego z Warszawy w 1945 r.*, AŚIPN, sygn. akt: S 71 / 04 / Zn., t. 1, k. 174 [paginacja odręczna]. Dokument ten opatrzone na każdej karcie w prawym górnym rogu pieczęcią „właściwą” – okrągłą z inskrypcją („legenda”) na tło napieczonym („typariuszu”): ARCHIVIO DELLA CASA GENERALIZIA. CSFN Roma.

<sup>45</sup> *Życiorys Ks. Aleksandra Zienkiewicza / dla J. Em. Ks. Kardynała – Metropolity Wrocławskiego* [Henryka kard. Gulbinowicza], dz. cyt., k. 1.

<sup>46</sup> Postanowienie o zawieszeniu postępowania z dnia 30 grudnia 1998 r. w sprawie rozstrzelania przez hitlerowców sióstr nazaretanek z Nowogródka i chłopca o nieustalonej tożsamości w dniu 1 sierpnia 1943 r., AŚIPN Łódź, sygn. akt: S 71 / 04 / Zn., t. 2, k. 275 [paginacja odręczna].

<sup>47</sup> Postanowienie o zawieszeniu postępowania z dnia 30 grudnia 1998 r., dok. cyt., AŚIPN Łódź, sygn. akt: S 71 / 04 / Zn., t. 2, k. 275 [paginacja odręczna].

<sup>48</sup> Ich imiona i nazwiska przypominał również Jerzy Ślaski, *Polska walcząca (1939-1945)*, t. 3-4, Warszawa 1986, s. 175.

kształconą figurę pokoju, jakże innej od przewrotnej poetyki zbrodniczych propagandzistów walki, stopniowo do miasta i do niego się zbliżała. Dopiero po napaści sowieckiej, która nastąpiła 17 września w 1939 r., część nowogrodzian załamała się całkowicie: „W mieście powstaje nieopisana panika. Płyną rzeki uciekinierów w kierunku Litwy. Siostry z Ks. Kapelanem pozostają na miejscu. Dopiero w parę tygodni potem opuszczają Nowogródek i udają się do Wilna S. Celina i S. Veritas. Obowiązki Przełożonej przejęła i spełniała do krwawego końca S. Stella”<sup>49</sup>.

Ks. Zienkiewicz pełnił wówczas funkcję pomocnika – prawdopodobnie ks. dziekana Michała Daleckiego, proboszcza nowogrodzkiego<sup>50</sup>, zamordowanego 31 lipca 1942 r.<sup>51</sup> Wkrótce, bo w 1940 r., bolszewicy wyrzucili siostry z ich szkoły i zajmowanego przez nie domu, pozostawiając im tylko zabudowania gospodarcze z częścią ogrodu, wydając zakaz używania habitów, żądając znalezienia sobie pracy. Obawiając się zesłania na Syberię lub do Niemiec, szukały dla siebie jakiegoś mieszkania i zajęcia, z którego mogłyby utrzymać także kościół. Siostra Stella (Adela Mardosewicz) zamieszkała „u swej kuzynki, p. Sikorzyny”, dwie siostry mogły pozostać w zajmowanej do niedawna siedzibie (Rajmunda – Anna Kukołowicz<sup>52</sup>, Felicyna – Paulina Borowik, Boromea – Weronika Narmuntowicz), część znalazła lokum w prywatnych posesjach u mieszkańców Nowogrodka (Kanizja – Eugenia Mackiewicz, Małgorzata – Maria Banaś<sup>53</sup>, Imelda – Jadwiga Żak, Daniela – Eleo-

---

<sup>49</sup> Z i e n k i e w i c z, *Ofiara przyjęta*, s. 3.

<sup>50</sup> Ks. A. Zienkiewicz funkcję pomocnika sprawował przy ks. M. Daleckim, jak wspominał: „aż do rozstrzelania go przez Niemców [...] w r. 1942”, [w:] Życiorys ks. Aleksandra Zienkiewicza [b. d.]. Dokument oryginalny (autentyczny), wykonany odręcznie, udostępniony autorowi ze zbiorów prywatnych, k. 1 [paginacja odręczna]. Zawarte w nim fakty biograficzne, cechy stylistyczne i grafologiczne tekstu wskazują z całą pewnością na ks. A. Zienkiewicza jako na autora, mimo braku podpisu odręcznego, złożonego z imienia i nazwiska w zakończeniu dokumentu.

<sup>51</sup> Z i e n k i e w i c z, *Ofiara przyjęta*, s. 21-22.

<sup>52</sup> Siostra Rajmunda – Anna Kukołowicz – była siostrą stryjeczną Józefa Kukołowicza, czyli teścia pani prof. dr hab. Teresy Kukołowicz, zatrudnionej do 2000 r. jako pracownika dydaktyczno-naukowego w zakresie filozofii i pedagogiki w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II. Informację tę autor otrzymał od córki pani profesor T. Kukołowicz – Katarzyny Kukołowicz, mgr filozofii chrześcijańskiej ze specjalizacją filozoficzno-psychologiczną, absolwentki KUL z 1970 r.

<sup>53</sup> Zmarła 26 kwietnia 1966 r. w Nowogrodku, [za:] Postanowienie o umorzeniu śledztwa z dnia 26 stycznia 2005 r. w sprawie rozstrzelania przez hitlerowców sióstr nazaretanek z Nowogrodka i chłopca o nieustalonej tożsamości w dniu 1 sierpnia 1943 r., AŚIPN Łódź, sygn. akt: S 71 / 04 / Zn., t. 2, k. 291 [paginacja odręczna]. Kolejne źródło podaje taką samą datę śmierci s. Małgorzaty (Marii Banaś), [za:] *Postanowienie* z dnia 15 maja 1990 r., do-



nora Józwick, Gwidona – Helena Cierpka, Sergia – Julia Rapiej, Kanuta – Józefa Chrobot). Siostra Heliadora (Leokadia Matuszewska) została służącą – prowadziła gospodarstwo domowe w rodzinie Rosjanina będącego dyrektorem (prawdopodobnie w miejscowej szkole) i miejscowym dygnitarzem partyjnym, który z zadowoleniem stwierdził: „Mniszkom można zaufać – dobrze pracują i nie kradną”<sup>54</sup>. Jak wynikało ze wspomnień ks. Zienkiewicza: siostra Heliadora dawała tak wielkie świadectwo ludzkiej i chrześcijańskiej wiary i prawości, że wpływom tym ulegał nawet „bolszewicki” gospodarz<sup>55</sup>.

Po ogromnym wstrząsie i dezorientacji spowodowanej wybuchem wojny, wraz z upływem czasu społeczność nowogródzka przystosowywała się z wolna do nadzwyczajnych realiów i warunków, jeśli to było tylko możliwe. Ogromne zaangażowanie duszpastersko-wychowawcze ks. Zienkiewicza, spotęgowane nadzwyczajnością dramatycznych okoliczności historycznych, sprawiało, że mógł po latach tak wspominać o stanie religijności Polaków w tamtych chwilach:

Szczególnie liczny był udział młodzieży w nabożeństwach niedzielnych. Wzrastała ilość osób przystępujących do Komunii św. Ołtarze tonęły w przepysznych kwiatkach. Rosjanie podziwiali religijność ludu i z przekąsem mawiali, że nowogródzkie kościoły pracują „na dwie zmiany”, w przeciwieństwie do fabryk, gdzie pracowano tylko na jedną zmianę<sup>56</sup>.

Religijność Polaków wzrastała tym bardziej, im bardziej nasilone stawały się prześladowania i deportacje, doświadczające głównie ludność polską za sprawą kolejnego okupanta – tym razem niemieckiego. Bowiem 22 czerwca 1941 r. Niemcy, dotychczasowi sojusznicy Rosjan, zaatakowali bez ostrzeżenia Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich<sup>57</sup>, zajmując także polskie tereny na całych Kresach Wschodnich. Eskadry hitlerowskich bombardowców z czarnymi krzyżami na burtach już tego samego dnia atakowały okolice Nowogródka, następnie ostrzeliwały i bombardowały z powietrza bolszewickie koszary w mieście, by 24 (we wtorek) i 28 czerwca 1941 r.

---

tyczące zawieszenia śledztwa w sprawie rozstrzelania przez hitlerowców sióstr nazaretanek z Nowogródka i chłopca o nieustalonej tożsamości w dniu 1 sierpnia 1943 r., AŚIPN Łódź, sygn. akt: S 71 / 04 / Zn., t. 1, k. 137 [paginacja odręczna].

<sup>54</sup> Z i e n k i e w i c z, *Ofiara przyjęta*, s. 4.

<sup>55</sup> Ks. Zienkiewicz opinię tę wygłaszał zarówno w obecności wspólnoty „Czwórkowej” przy okazji różnych spotkań, ale także w rozmowach prywatnych, m.in. z autorem niniejszego artykułu.

<sup>56</sup> Z i e n k i e w i c z, *Ofiara przyjęta*, s. 4.

<sup>57</sup> M. G i l b e r t, *Druga wojna światowa*, tłum. J. Kozłowski, Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka 2000, s. 250.

zbombardować samo miasto, pomimo nieobecności w nim wojsk radzieckich. Wprawdzie ludność rozproszona po okolicy nie poniosła większych strat osobowych, jednak zginęła młoda dziewczyna – Regina Jeśman<sup>58</sup>. Wkrótce, bo w dniu 6 lipca 1941 r., tj. po wkroczeniu wojsk niemieckich, na mocy wydanego kilka dni później rozkazu hitlerowskiego komendanta miasta, rozstrzelano kilkudziesięciu Żydów. Egzekucję wykonano pod pretekstem jakiejś „niesubordynacji” (prawdopodobnie za rzekomy sabotaż „zarządzeń władz niemieckich”<sup>59</sup>). Mordowano również Polaków i sprzyjających im Białorusinów. Pogarszała się sytuacja sióstr nazaretanek, ponieważ budynek szkolny położony przy ul. 1 Maja 26, będący ich własnością, zajęli żołnierze Wehrmachtu<sup>60</sup>. Część żołnierzy, prawdopodobnie katolicy, okazywali nawet pewne zrozumienie, jednak późniejsi „lokatorzy domu” – kolaboranci białoruscy – dokuczali nazaretankom, pozbawiając je własności prywatnej i zakazując katechizacji uczniów. Nie mając innej możliwości, siostry nadal uczyły dzieci oraz młodzież języka polskiego, przygotowywały uczniów do Pierwszej Komunii Świętej<sup>61</sup>, realizowały program w formie tajnego nauczania na tzw. tajnych kompletach. Czyniły co do nich należało, pomimo to, że wraz z upływem czasu i niepokojących okupanta relacji z frontu „Zachodniego” (zachodnioeuropejskiego), a także „Wschodniego”, nasilały się represje hitlerowskie. W sierpniu 1941 r. oddział żandarmerii polowej rozstrzelał grupę Polaków i Białorusinów „podejrzanych” o sympatię do komunizmu. Ks. Zienkiewicz, nie mogąc pogodzić się z przemocą i rozpaczą ludzi, wspominał: „W sprawie paru osób podjąłem interwencję w komendanturze. Odpowiedziano mi: «Zu spät» – «Za późno»”<sup>62</sup>.

Nie bacząc na niebezpieczeństwo, również matka ks. Zienkiewicza interweniowała na posterunku policji, prosząc o uwolnienie Żydów aresztowanych przez hitlerowców. Niemcy i kolaboranci nie wiedzieli, że ukrywała ona Żydówkę, która w stanie ostrej psychozy, niespodziewanie ujawniwszy się,

---

<sup>58</sup> Z i e n k i e w i c z, *Ofiara przyjęta*, s. 5.

<sup>59</sup> Pismo Aleksandra Gąsiorowskiego z dnia 8 października 1989 r., zawierające odpis artykułu wydany pt. „W 45 rocznicę męczeństwa 11 Nazaretanek w Nowogródku oddały życie za bliźnich” („Za i Przeciw” 1988, nr 50), w sprawie rozstrzelania przez hitlerowców sióstr nazaretanek z Nowogródka i chłopca o nieustalonej tożsamości w dniu 1 sierpnia 1943 r., AŚIPN Łódź, sygn. akt: S 71 / 04 / Zn., t. 1, k. 82 [paginacja odręczna].

<sup>60</sup> M. G o l i c k a - J a b ł o ņ s k a, *Ofiara życia*, „Gość Niedzielny” 1992 [brak numeracji na kserokopii artykułu], AŚIPN Łódź, sygn. akt: S 71 / 04 / Zn., t. 2, k. 206. Prawdopodobnie dawniej ulica ta nosiła nazwę „3 Maja”, obecnie „1 Maja”.

<sup>61</sup> Tamże.

<sup>62</sup> Z i e n k i e w i c z, *Ofiara przyjęta*, s. 6.

sama została zastrzelona<sup>63</sup>. Ponadto dalszy terror w Nowogródku i okolicach zaczął nasilać się wraz z przybywającymi oddziałami SA, SD i SS. W 1941 r. rozstrzelany został burmistrz Nowogródka, major<sup>64</sup> Wojska Polskiego – inżynier Wincenty Smolski<sup>65</sup>. Na jego miejsce Niemcy zamianowali Białorusina, o nazwisku Pańko<sup>66</sup>, antagonizując te dwie społeczności nieustannie w różny sposób. 8 sierpnia 1941 r. trwał także dramat Żydów, których zapędzono do getta. Kontynuowano niszczenie wszelkich przejawów życia kulturalnego, zamykano szkoły i nie zezwalano na otwarcie jakichkolwiek innych placówek oświatowych<sup>67</sup>. Nic więc dziwnego, że w duszpastersko-wychowawczych późniejszych relacjach ks. Zienkiewicza problematyka złej woli człowieka, która dzieli ludzi i narody, pojawiała się często, zwłaszcza w kontekście zła, jakie wynika z wojny totalnej. Twierdził on, iż po kolejnym rozpaleniu antagonizmu polsko-białoruskiego agresorzy hitlerowscy „niesłychanym terrorem” opanowali miasto i województwo nowogródzkie. „Rzecznikiem i wykonawcą tych dążeń i celów był arogancki młodzik, «Gebietskommissar» Traub”<sup>68</sup>, może 42-45-letni szef nowogródzkiego Gebietskommis-

---

<sup>63</sup> Jak stwierdziła Teresa Zienkiewicz w dniu 14 marca 2010 r.: obydwaj przypadki zaistniały w czasie drugiej wojny światowej w Duniłowiczach.

<sup>64</sup> Postanowienie o umorzeniu sprawy – sygnatura: 320 J s 14602 / 95 w sprawie rozstrzelania przez hitlerowców sióstr nazaretanek z Nowogródka i chłopca o nieustalonej tożsamości w dniu 1 sierpnia 1943 r. Umorzenia dokonano na podstawie § 170 ust. 2 zdanie 1 Kodeksu postępowania karnego przez Prokuraturę przy Sądzie Krajowym Monachium I (Staatsanwaltschaft bei dem Landgericht München I) w dniu 23 maja 1995 r. W Rzeczypospolitej Polskiej sprawa ta oznaczona jest sygnaturą, AŚIPN Łódź, sygn. akt: S 71 / 04 / Zn., t. 1, k. 11.

<sup>65</sup> Ks. Zienkiewicz zeznawał o zamordowaniu burmistrza, także w czasie przesłuchania dotyczącego rozstrzelania sióstr nazaretanek, których był kapłanem, [za:] Protokół przesłuchania świadka Aleksandra Zienkiewicza [z] dnia 29 października 1992 r., w sprawie rozstrzelania przez hitlerowców sióstr nazaretanek z Nowogródka i chłopca o nieustalonej tożsamości w dniu 1 sierpnia 1943 r., AŚIPN Łódź, sygn. akt: S 71 / 04 / Zn., t. 2, k. 202 [paginacja odręczna]. Także świadek Władysław Komasyło zeznawał następująco: „Wiem, że bardzo był znany inż. Smolski, którego na śmierć skazał Ragula dowodzący milicją białoruską”, [za:] Protokół przesłuchania świadka Władysława Komasyło z dnia 18 maja 1988 r., w sprawie rozstrzelania przez hitlerowców sióstr nazaretanek z Nowogródka i chłopca o nieustalonej tożsamości w dniu 1 sierpnia 1943 r., AŚIPN Łódź, sygn. akt: S 71 / 04 / Zn., t. 1, k. 29 v.

<sup>66</sup> Z i e n k i e w i c z, *Ofiara przyjęta*, s. 9.

<sup>67</sup> Korzystając ze zmiany okupanta, siostry nazaretanki wróciły do swego „domku zakonnego”, jednak szkołę, którą założyły, przejęli Niemcy z przeznaczeniem na kwaterę wojskową.

<sup>68</sup> Z i e n k i e w i c z, *Ofiara przyjęta*, s. 7. Ks. A. Zienkiewicz zeznawał: „Jaki stopień wojskowy posiadał Traub, tego nie wiem. Pamiętam, iż służył on w formacji partyjnej S. A.”, [w:] Protokół przesłuchania świadka Aleksandra Zienkiewicza z dnia 29 października 1992 r.,

sariat („Komisariat terytorialny”), chodzący „zawsze w zielonym mundurze esesmana”<sup>69</sup>. Chciał on zasłużyć się władzom hitlerowskim, terroryzując całą okolicę. Toteż, gdy 1942 r. wraz z wiosną na działania Niemców aktywnie odpowiedziała partyzantka polska i sowiecka, mobilizując jeszcze bardziej okupantów hitlerowskich, obławy, terror, prześladowanie religii katolickiej, Kościoła, polskości i języka polskiego („zakazano używania języka polskiego w kościołach”<sup>70</sup>) stosowane były z coraz większą zjadłością.

W tym czasie ks. Zienkiewicz znajdował się w jeszcze większym niebezpieczeństwie śmierci, angażując się odważnie i bez wytchnienia w funkcjonowanie obu kościołów (p.w. Przemienienia Pańskiego i św. Michała) oraz dziesiątkowanej wspólnoty katolickiej. Powszechnie przecież wiadomo było, że hitlerowcy, prędzej czy później, eliminowali nie tylko biernych, ale przede wszystkim aktywnych przedstawicieli inteligencji polskiej, w tym księży katolickich. Tak też się stało w nocy z 28 na 29 czerwca 1942 r. z nauczycielami, osobami duchownymi, urzędnikami, kolejarzami, leśnikami itp.<sup>71</sup>, gdy porwano „od ołtarza” wielu polskich księży, w tym ks. dziekana Michała Daleckiego<sup>72</sup>, ks. Józefa Kuczyńskiego z Wsielubia i ks. Stefana Sieczkę z Brzozówki. 31 lipca dotarły do ludności wieści, iż osoby te, poza ks.

---

w sprawie rozstrzelania przez hitlerowców siostr nazaretanek z Nowogródka, dok. cyt., k. 202 [paginacja odręczna].

<sup>69</sup> Protokół przesłuchania świadka Anatola Holeniowskiego z dnia 8 maja 1993 r., w sprawie rozstrzelania przez hitlerowców siostr nazaretanek z Nowogródka i chłopca o nieustalonej tożsamości w dniu 1 sierpnia 1943 r., AŚIPN Łódź, sygn. akt: S 71 / 04 / Zn., t. 2, k. 213 [paginacja odręczna].

<sup>70</sup> Pismo Aleksandra Gąsiorowskiego z dnia 8 października 1989 r., zawierające odpis artykułu wydany pt. „W 45 rocznicę męczeństwa 11 Nazaretanek w Nowogródku, dok. cyt., AŚIPN Łódź, sygn. akt: S 71 / 04 / Zn., t. 1, k. 82 [paginacja odręczna].

<sup>71</sup> Postanowienie o zawieszeniu postępowania z dnia 30 grudnia 1998 r., dok. cyt., AŚIPN Łódź, sygn. akt: S 71 / 04 / Zn., t. 2, k. 275 [paginacja odręczna].

<sup>72</sup> Prześladowania okupanta hitlerowskiego i wspierających go kolaborantów białoruskich wkraczały także na obszary jurysdykcji administracji kościelnej. Przykładem tego jest zakaz udzielania ślubów kościelnych przez księży katolickich, w tym przypadku przez ks. Michała Daleckiego z Nowogródka, wydany na podstawie rozporządzenia generalnego Komisarza Białorusi o nazwisku: „Kyðz”. Rozporządzenie to uzależniało udzielenie takiego ślubu od zgody cywilnej administracji reprezentującej niemieckie władze okupacyjne, [w:] Zawiadomienie z dnia 17 stycznia 1942 r., opatrzone pieczęcią prostokątną koloru fioletowego z inskrypcją: „Rayon Äürgermeister für den Rayon Nowogrodek den 17.I.1942, N° 716 [lub 7 / 6: numer dokumentu nieczytelny], oraz drugą pieczęcią prostokątną koloru fioletowego z inskrypcją: „Rayon – Bürgermeister Nowogrodek. W. PAŃKO”, a także odręcznym jego podpisem. Dokument oryginalny (autentyczny – tłumaczony z jęz. białoruskiego), udostępniony autorowi.

Sieczką<sup>73</sup>, zostały rozstrzelane świtem 1942 r. w niewielkim lasku koło nowogródzkich koszar, o czym ks. Zienkiewicz wspomina w swym „Życiorysie” następująco: „Po rozstrzelaniu dziekana nowogródzkiego, ks. Michała Daleckiego przez Niemców [...]”<sup>74</sup>, pełniłem funkcję proboszcza i miałem uprawnienia wikariusza generalnego w północnej części Diecezji Pińskiej”<sup>75</sup>. W tym też czasie hitlerowcy sformowali oddział wojska białoruskiego, nazwanego „Ragulowcami” (od nazwiska swego dowódcy – Raguli „Romanowicza”<sup>76</sup> – zaprzędanego Niemcom). Wypędzili oni siostry z ich domu do

---

<sup>73</sup> O ocaleniu ks. S. Sieczki zdecydował kaprys gestapo lub wstawiennictwo białoruskiego burmistrza Nowogródka W. Pańko. Według wspomnień ks. Zienkiewicza ks. Sieczka żałował, że nie poniósł męczeńskiej śmierci, [w:] Z i e n k i e w i c z, *Ofiara przyjęta*, s. 8.

<sup>74</sup> Ks. Zienkiewicz podał datę 1 kwietnia 1942 r., zob. Życiorys Ks. Aleksandra Zienkiewicza / dla J. Em. Ks. Kardynała – Metropolity Wrocławskiego [Henryka kard. Gulbinowicza], dok. cyt., k. 1.

<sup>75</sup> Tamże. Z innego dokumentu wynika, że po rozstrzelaniu ks. Michała Daleckiego (w 1942 r.), ks. Zienkiewicz pełnił funkcję proboszcza w parochii nowogródzkiej do 19 lipca 1943 r. (właściwie do 11 lub 19 lipca: zapis nieczytelny: trudno stwierdzić, czy jest to właściwa data) i: „W tym dniu udało mi się ująć gestapowcom [...], którzy zamierzali pozbyć się świadka swych zbrodni”, [w:] Życiorys ks. Aleksandra Zienkiewicza [b.d.]. Dokument oryginalny (autentyczny), wykonany odręcznie, dok. cyt., k. 1.

<sup>76</sup> Podanie Przełożonej Prowincjalnej Zakonu Najświętszej Rodziny z Nazaretu w Warszawie: Do Archiwum Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce (Warszawa), z dnia 12 czerwca 1992 r., w sprawie rozstrzelania przez hitlerowców sióstr nazaretanek z Nowogródka i chłopca o nieustalonej tożsamości w dniu 1 sierpnia 1943 r. oraz akt śledztwa dotyczącego obywatela „Raguli – Romanowicza prowadzonego w 1948 r., w Warszawie, AŚIPN Łódź, sygn. akt: S 71 / 04 / Zn., t. 1, k. 1. Tenże: „Romanowicz – Białorusin był w SD – chodził zwykle po Nowogródku po cywilnemu – nigdy nie widziałem go w mundurze. Nie słyszałem, aby on osobiście brał udział w jakiegokolwiek egzekucji bądź znęcał się fizycznie nad Polakami. Miałem z nim bezpośredni kontakt przy moim dwukrotnym aresztowaniu. [...]. Imienia jego nie znałem, był to wysoki, barczysty mężczyzna w wieku około 40-50 lat. [...]. Pod koniec lipca 1943 r. przybiegły do naszego domu dwie siostry, jedna z nich to była na pewno siostra Boromea. Były bardzo zdenerwowane, przestraszone i powiedziały nam, że zostały wezwane na Gestapo. Wówczas mój ojciec radził, aby się nie zgłosiły wszystkie tylko delegatki, 2-3. Siostry nie posłuchały rady mego ojca i wszystkie, oprócz siostry Małgorzaty, udały się do budynku Gestapo. Następnego dnia dowiedzieliśmy się, że wszystkie siostry zostały rozstrzelane pod Nowogródkiem w pobliskim lesie. Potem jeszcze w czasie zamieszkiwania w Nowogródku nie miałem kontaktu z Romanowiczem. Widywałem go tylko na ulicy, zwykle chodził ze swym podwładnym ubranym w czarny skórzany płaszcz. Natomiast «Rogula» – to nazwisko kojarzy mi się z oddziałem ragulowców. Był to Białorusin, który był dowódcą oddziału, który służył Niemcom. [...]. Nie wiem, kto z Niemców wydał rozkaz rozstrzelania sióstr Nazaretanek, ale wiem od Romanowicza, którego spotkałem po wojnie w Warszawie, że egzekucję dokonali pod dowództwem Gestapo – Łotysze. Romanowicza po wojnie spotkałem dwukrotnie w Warszawie. Pierwszy raz zobaczyłem go w 1950 r., i wówczas Romanowicz mnie poznał i na mój widok zbiegł. Drugi raz spotkałem go w jakiś czas potem,

zimnego i zawilgoconego, pożydowskiego pomieszczenia przy tej samej ulicy 3 Maja<sup>77</sup>. Wegetując w trudnych warunkach, siostry pracowały i pomagały nadal prowadzić kościół, uczestniczyły we Mszach św. oraz codziennym wieczornym różańcu. Nadto zorganizowały, zwłaszcza siostra Kanizja, tajne nauczanie historii i języka ojczystego dla pięćdziesięciu uczniów. Pomimo zatajenia tej informacji przez sympatyzującego z Polakami żandarma Pankowa<sup>78</sup> (nie chodzi tu o burmistrza – białoruskiego kolaboranta W. Pańko), kolejne doniesienie – Białorusinów – w tej sprawie otrzymało tym razem gestapo<sup>79</sup>. W tej sytuacji wiosną 1943 r., kiedy do społeczności nowogródzkiej coraz częściej docierały informacje o klęskach Niemców na froncie wschodnim, rozsierdzonych m.in. tym faktem okupantów zaczął wyraźnie drażnić również kościół farny, siostry i ks. Zienkiewicz. W nienawiści

---

było to w 1952 r. lub 1953 r. przed budującym się Pałacem Kultury. Siedział na ławce i czytał gazetę. Ja podszedłem do niego zniechęca. Nie uciekał. Rozpoznał mnie i oświadczył, że jest po procesie sądowym [który się odbył w 1948 r. w Warszawie] i uzyskał wyrok uniewinniający. Pokazał mi legitymację służbową mówiąc, że jest obecnie funkcjonariuszem UB. Powiedział mi również, że wyjeżdża do Austrii. Rozmawialiśmy na temat rozstrzelania Sióstr Nazaretanek i on oświadczył, że był przy tym, jak siostry zgłosiły się do Gestapo. Niemcy śmiali się, że naiwne przyszły wszystkie. «A przecież wystarczyło, żeby przyszły ze dwie» – to były słowa Romanowicza. Nigdy go już więcej nie widziałem. Gdyby żył do dzisiaj, to miałby już ponad 90 lat”, [za:] Protokół przesłuchania świadka Mieczysława Kwacza z dnia 28 września 1992 r., w sprawie rozstrzelania przez hitlerowców sióstr nazaretanek z Nowogródka i chłopca o nieustalonej tożsamości w dniu 1 sierpnia 1943 r., AŚIPN Łódź, sygn. akt: S 71 / 04 / Zn., t. 1, k. 196-197 [paginacja odręczna]. Czy zatem „Ragula” i „Romanowicz” to dwie różne osoby, czy ta sama osoba? Pierwsze źródło przypisuje te dwa nazwiska jednej i tej samej osobie. Drugie źródło przypisuje poszczególne nazwiska dwóm różnym osobom. Najprawdopodobniej jest to jedna i ta sama osoba, zob. Podanie Do Archiwum Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce (Warszawa), z dnia 12 czerwca 1992 r., w sprawie rozstrzelania przez hitlerowców sióstr nazaretanek z Nowogródka, oraz w sprawie „Raguli – Romanowicza prowadzonej w 1948 r., w Warszawie, AŚIPN Łódź, sygn. akt: S 71 / 04 / Zn., t. 1, k. 1.

<sup>77</sup> Protokół przesłuchania świadka Aleksandra Zienkiewicza z dnia 4 października 1988 r., w sprawie rozstrzelania przez hitlerowców sióstr nazaretanek z Nowogródka i chłopca o nieustalonej tożsamości w dniu 1 sierpnia 1943 r., AŚIPN Łódź, sygn. akt: S 71 / 04 / Zn., t. 1, k. 45 [paginacja odręczna].

<sup>78</sup> W czasie przesłuchania ks. Zienkiewicza zapisano w protokole: „Jedynie dzięki temu, że meldunek dotarł do rąk sympatyzującego z Polakami żandarma Pankowa [Panków], a nie burmistrza Pańko, siostry uniknęły wówczas represji. Następne doniesienie – z tego, co wiem – dotarło jednak do rąk gestapo”, [za:] Protokół przesłuchania świadka Aleksandra Zienkiewicza z dnia 4 października 1988 r., w sprawie rozstrzelania przez hitlerowców sióstr nazaretanek, dok. cyt. AŚIPN Łódź, sygn. akt: S 71 / 04 / Zn., t. 1, k. 45 [paginacja odręczna].

<sup>79</sup> Postanowienie o zawieszeniu postępowania z dnia 30 grudnia 1998 r., dok. cyt., AŚIPN Łódź, sygn. akt: S 71 / 04 / Zn., t. 2, k. 275 [paginacja odręczna].

przerośli ich tylko kolaboranci białoruscy, gdyż do kościoła – dzięki pracy duszpastersko-wychowawczej ks. Zienkiewicza – zaczęli przychodzić nawet przeciętni moralnie mieszkańcy. W tym też wiosennym czasie 1943 r. siostra Kanizja zajęła się przygotowaniem dzieci do Pierwszej Spowiedzi i Komunii św., co wzbudzało zachwyt, a nawet wzruszenie zdziśiatkowanych nowogródzian. Radość ta została zagłuszona po opanowaniu przez partyzantów sowieckich i polskich miejscowości Iwieniec oraz zbrodni niemieckiej ekspedycji karnej, która rozstrzelała m.in. ks. dziekana Aulichę, jego wikarego ks. K. Rybałtowskiego, ks. J. Bajko w Nalibokach, a także ks. P. Dożyka „w Derewnej”. W nocy z 17 na 18 lipca 1943 r. Niemcy i „kolaborujące jednostki białoruskie”<sup>80</sup> zaatakowały ponownie, aresztując około 116<sup>81</sup> do 130 Polaków (wymienia się nawet większą ich liczbę), w tym znaczną liczbę młodzieży<sup>82</sup>, w celu rozstrzelania<sup>83</sup>. Zarówno rodziny aresztowanych, jak też „kierownictwo Siatki Krajowej AK” [Armii Krajowej]<sup>84</sup> usiływały spowodować zwolnienie aresztantów<sup>85</sup>, a siostry nazaretanki i przełożona, wsłuchując się w bezsilne skargi rodzin i ich rozpacz, szybko wspólnie dojrzewały do ofiary z życia. Świadkiem tego – bezpośrednim – był ks. Zienkiewicz, który wspominał następująco:

ofiary, która stawiała się dla nich czymś zupełnie naturalnym i zwykłym. I oto jej pierwsze słowo: gdzieś po południu owego dramatycznego dnia przy spotkaniu ze mną M. Stella mówi z właściwą sobie prostotą: „Mój Boże, jeżeli potrzebna jest ofiara

---

<sup>80</sup> Postanowienie o zawieszeniu postępowania z dnia 30 grudnia 1998 r., dok. cyt., AŚIPN Łódź, sygn. akt: S 71 / 04 / Zn., t. 2, k. 275 [paginacja odręczna].

<sup>81</sup> Protokół przesłuchania świadka Aleksandra Zwierko z dnia 8 września 1989 r., w sprawie rozstrzelania przez hitlerowców sióstr nazaretanek z Nowogródka i chłopca o nieustalonej tożsamości w dniu 1 sierpnia 1943 r., AŚIPN Łódź, sygn. akt: S 71 / 04 / Zn., t. 1, k. 63 [paginacja odręczna].

<sup>82</sup> Według zeznań świadka Aleksandra Zwierko aresztowano także „dużą liczbę młodzieży”, tamże, k. 64 [paginacja odręczna]. Według ks. Zienkiewicza: „Wśród aresztowanych przeważała młodzież”, *Ofiara przyjęta*, s. 10.

<sup>83</sup> „Spodziewano się, że zostaną zamordowani, lecz z nieznanych przyczyn wszystkich wywieziono na roboty do Niemiec, [za:] Postanowienie o zawieszeniu postępowania z dnia 30 grudnia 1998 r., dok. cyt., AŚIPN Łódź, sygn. akt: S 71 / 04 / Zn., t. 2, k. 275 [paginacja odręczna].

<sup>84</sup> Podobne jak w tym miejscu, niektóre treści i dane informacyjne w artykule i jego paratekstach (przypisach) zostały uzupełnione, rozszerzone, wyjaśnione i umieszczone w nawiasach kwadratowych.

<sup>85</sup> Protokół przesłuchania świadka Aleksandra Zwierko z dnia 8 września 1989 r., w sprawie rozstrzelania przez hitlerowców sióstr nazaretanek z Nowogródka, dok. cyt., AŚIPN Łódź, sygn. akt: S 71 / 04 / Zn., k. 64 [paginacja odręczna].

z życia, niech raczej nas rozstrzelają, aniżeli tych, którzy mają rodziny – modlimy się nawet o to”<sup>86</sup>.

Według ks. Zienkiewicza, nagle wieści o zamiarze rozstrzelania aresztowanych zmieniły się<sup>87</sup> i po zwolnieniu do domów niewielkiej ich liczby, reszta miała być wywieziona na roboty do Niemiec. Bowiem:

Znalazł się jednak jakiś uczciwy urzędnik czy raczej wojskowy, który samolotem udał się do naczelnika okręgu [nowogródzkiego] i wyrok śmierci zamieniono na wywóz do Niemiec. Dla trzech osób, o które podobno zabiegał, przywiózł nawet zupełne zwolnienie. [Osoby te nie chciały] przyjąć tej łaski i oświadczy[ły], że będą dzielić los towarzyszy. Piękna ta postawa zaimponowała szlachetnemu dygnitarzowi, który polecił traktować więźniów jak dobrowolnych wychodźców, tzn. pozwolić na zabranie rzeczy i pożegnanie z rodzinami. [...]. Wprowadzić to miało we wściekłość miejscowych wrogów i jakoby odwetem stało się zabranie Sióstr. (Są i inne wersje)<sup>88</sup>.

Transport ten wyruszył ostatecznie 24 lipca 1943 r., a siostry trwały w Nowogródku, oczekując na wypełnienie się ich prośby wstawienniczej<sup>89</sup>. Ostatnie chwile poprzedzające męczeństwo<sup>90</sup> nowogródzkich sióstr nazaretanek, jak i sam akt ich dramatu były niezwykle traumatyczne, także po wielu latach w opisach ks. Zienkiewicza. Tym bardziej że uczestniczył w tych

---

<sup>86</sup> Z i e n k i e w i c z, *Ofiara przyjęta*, s. 10-11.

<sup>87</sup> Świadek Wanda Dobrzyńska zeznawała następująco: „W tym czasie, gdy aresztowani przebywali w więzieniu i wszyscy przypuszczali [mieszkańcy Nowogródka], że zostaną rozstrzelani, siostra Stella [przełożona] mówiła, że o ile Bogu potrzebna jest ofiara, to siostry poniosą śmierć za nich”, [za:] Protokół przesłuchania świadka Wandy Dobrzyńskiej z dnia 28 grudnia 1989 r., w sprawie rozstrzelania przez hitlerowców sióstr nazaretanek z Nowogródka i chłopca o nieustalonej tożsamości w dniu 1 sierpnia 1943 r., AŚIPN Łódź, sygn. akt: S 71 / 04 / Zn., t. 1, k. 111 [paginacja odręczna].

<sup>88</sup> Ostatnie chwile naszych 11 sióstr zamordowanych przez Niemców w Nowogródku 1 sierpnia 1943 r., dok. cyt., AŚIPN, sygn. akt: S 71 / 04 / Zn., t. 1, k. 174 [paginacja odręczna].

<sup>89</sup> Faktem bardzo istotnym ze względu na późniejszą decyzję o rozpoczęciu procesu informacyjnego do beatyfikacji jedynej ocalałej siostry Małgorzaty Banaś jest to, że według świadka Aleksandra Zwierko (ówczesnego ministranta), ona również wraz z 11 współsiostrami modliła się z nimi całą noc „ofiarowując siebie za aresztowanych”, [w:] Protokół przesłuchania świadka Aleksandra Zwierko z dnia 8 września 1989 r., w sprawie rozstrzelania przez hitlerowców sióstr nazaretanek z Nowogródka, dok. cyt., AŚIPN Łódź, sygn. akt: S 71 / 04 / Zn., t. 1, k. 64 [paginacja odręczna].

<sup>90</sup> A. Z i e n k i e w i c z, *Potęga ofiary*, „Wrocławski Tygodnik Katolicki” 1955, nr 10, s. 3. W sformułowaniu tym zawarta jest analogia do tytułu książki ks. Zienkiewicza *Ofiara przyjęta*, opisująca dzieje śmierci sióstr nazaretanek z Nowogródka, które dobrowolnie oddały swoje życie, m.in. za życie ks. Zienkiewicza.



okolicznościach jako jedna z głównych postaci tych niezwykłych w jego życiu wydarzeń. W 1968 r. stwierdzał to wielokrotnie:

Podobnie trudno, a może jeszcze trudniej, opisywać fakty, w które człowiek był do głębi zaangażowany i przeżywał je wszystkimi władzami duszy, zwłaszcza gdy wspomnienie ich piecze rozpalonym żelazem lub szarpie jak kleszcze żywe ciało. Gdy rany były zbyt świeże, gdy krew z nich ściekająca jeszcze nie skrzepla, gdy słychać było warkoty motorów, salwy i jęki ścinające krew w żyłach [...] <sup>91</sup>.

I chociaż są takie słowa, które nie chcą przejść przez gardło, okazało się wkrótce, że „papier wszystko przyjmie” i na liście gestapo znalazło się także nazwisko ks. Zienkiewicza. Tym bardziej jednak w czasie kolejnych – podkreślić należy – aresztowań dokonanych w sąsiadujących ze sobą zabudowaniach rodziny Kwaczów i Żodziewskich, zdziwienie księdza budził fakt, że pominięto całkowicie dom stojący między nimi, w którym ksiądz ukrywał się, mimo trwających nadal intensywnych poszukiwań <sup>92</sup>. W miejscu tym ukrywał się aż do dnia, gdy niewielką część uratowanych zwolniono, a pozostałych Polaków wywieziono. I właśnie w dniu odejścia transportu do Niemiec, stojąc na progu zakrystii, ks. Zienkiewicz w rozmowie z matką Stellą usłyszał kolejne świadectwo ofiarowania się za bliźniego:

Boże, mój Boże, Ksiądz Kapelan jest o wiele potrzebniejszy na tym świecie, niż my, toteż modlimy się teraz o to, aby Bóg raczej nas zabrał, niż Księdza, jeżeli jest potrzebna dalsza ofiara [...] <sup>93</sup>.

Kolejne wypadki potoczyły się szybko; w czasie przygotowań do nabożeństwa różańcowego w zakrystii fary nowogródzkiej, dnia 31 lipca 1943 r. (w sobotę), matka Stella powtórzyła księdzu wiadomość, że jakiś Niemiec w cywilnym ubraniu przekazał jej „ustne polecenie” <sup>94</sup> miejscowego komisarza o stawieniu się wszystkich sióstr, w tym samym dniu, o godzinie „7.30”

<sup>91</sup> Z i e n k i e w i c z, *Ofiara przyjęta*, s. 1.

<sup>92</sup> Tamże, s. 12.

<sup>93</sup> Tamże, s. 12; M. S t a r z y ń s k a, *Jedenaście klęczników*, Rzym: Tipografia Poliglotta della Pontificia Università Gregoriana 1992, s. 31. „Mio Dio, mio Dio, il. rev. Cappelano è molto più necessario di noi a questo mondo e allora preghiamo anche per questo adesso, perché il Signore prenda piuttosto noi che Lei, Padre, se è necessario un nuovo sacrificio [...]”, [w:] M. S t a r z y ń s k a, *Gli undici inginocchiato*, tradotto: A. M. dei Dobrzycka, Rzym: Tipografia Poliglotta della Pontificia Università Gregoriana 1992, s. 33.

<sup>94</sup> M. G o l i c k a - J a b ł o ń s k a, *Ofiara życia*, „Gość Niedzielny” 1992 [brak numeracji na kserokopii artykułu], AŚIPN Łódź, sygn. akt: S 71 / 04 / Zn., t. 2, k. 206 [paginacja odręczna].

(właściwie o 19.30<sup>95</sup>) wieczorem w nowogródzkim komisariacie, dawnym Urzędzie Wojewódzkim przy ul. Słonimskiej<sup>96</sup>; mieściła się tam placówka hitlerowskiej policji. Siostry przypuszczały, iż Niemcy odkryli ich pracę wykonywaną w ramach tajnego nauczania, nie bez powodów też bały się o życie ks. Zienkiewicza<sup>97</sup>. Bowiem, o czym była już mowa:

Na liście gestapo znajdowało się także nazwisko ks. kapelana i rektora [w jednej osobie] kościoła farnego, w którym skupiało się nie tylko życie religijne, ale też narodowe i kulturalne Polaków. Tenże ks. Aleksander Zienkiewicz spełniał więc w ciągu dnia wszystkie funkcje kapłańskie, włącznie z odwiedzaniem chorych w szpitalu, a noce spędzał poza domem. Miejscem noclegu była często zakrystia, domy ofiarnych nowogródzian, a najczęściej stryżek budynku gospodarczego Sióstr. Mijały dni, a gestapowcy wciąż weszli po mieście i okolice<sup>98</sup>.

Wcześniej, gdy nadszedł czas, w sobotę 31 lipca 1943 r., po modlitwie różańcowej i ostatniej spowiedzi dokonanej w kościele farnym o godz. „6.00” (w rzeczywistości o 18.00) oraz krótkim pobycie w domu zakonnym, wszystkie siostry<sup>99</sup> z przełożoną:

---

<sup>95</sup> Z informacji prokuratury wynikało, że była to godz. 19<sup>30</sup>, [za:] Informacja o stanie śledztwa w sprawie zamordowania przez hitlerowców 11 sióstr Nazaretanek z dnia 16 maja 1995 r., w sprawie, AŚIPN Łódź, sygn. akt: S 71 / 04 / Zn., t. 2, k. 224. Godzinę tę potwierdzają także inne źródła, zob. Notatka urzędowa z wizji lokalnej w Domu Parafialnym sióstr nazaretanek w Nowogrodzku z dnia 17 lipca 1997 r., w sprawie rozstrzelania przez hitlerowców sióstr nazaretanek z Nowogrodzka i chłopca o nieustalonej tożsamości w dniu 1 sierpnia 1943 r., AŚIPN Łódź, sygn. akt: S 71 / 04 / Zn., t. 2, k. 264 [paginacja odręczna]. Por. Pismo Aleksandra Gąsiorowskiego z dnia 8 października 1989 r., zawierające odpis artykułu wydany „W 45 rocznicę męczeństwa 11 Nazaretanek w Nowogrodzku [...], AŚIPN Łódź, sygn. akt: S 71 / 04 / Zn., t. 1, s. 82 [paginacja odręczna].

<sup>96</sup> Postanowienie o zawieszeniu postępowania z dnia 30 grudnia 1998 r., AŚIPN Łódź, sygn. akt: S 71 / 04 / Zn., t. 2, k. 275 [paginacja odręczna]. Protokół przesłuchania świadka Aleksandra Zienkiewicza z dnia 4 października 1988 r., w sprawie rozstrzelania przez hitlerowców sióstr nazaretanek z Nowogrodzka, k. 44 [paginacja odręczna].

<sup>97</sup> Po 1941 r. w czasie okupacji niemieckiej: „wraz z innymi również i ja znalazłem się na liście osób poszukiwanych przez gestapo”, [za:] *Życie kapłaństwem, Rozmowa z ks. prałatem Aleksandrem Zienkiewiczem*, „Nowe Życie” 1988, nr 7, AŚIPN Łódź, sygn. akt: S 71 / 04 / Zn., t. 1, k. 27 [paginacja odręczna].

<sup>98</sup> Pismo Aleksandra Gąsiorowskiego z dnia 8 października 1989 r., zawierające odpis artykułu wydany „W 45 rocznicę męczeństwa 11 Nazaretanek w Nowogrodzku [...], AŚIPN Łódź, sygn. akt: S 71 / 04 / Zn., t. 1, k. 82 [paginacja odręczna].

<sup>99</sup> Z wyjątkiem siostry Małgorzaty Banaś, która została wyznaczona przez przełożoną matkę Stellę do pilnowania kościoła i gospodarstwa zakonnice, [w:] *Z i e n k i e w i c z, Ofiara przyjęta*, s. 14.

Ulicą 3 Maja pod górę, dość żywym krokiem, podążały parami spowite w czarne habity i welony [...]. Minęły właśnie dom pp. Mazurkiewiczów i zapewne dźwigając krzyże przeczuć – pięły się stromym zboczem góry ku rynkowi [...]. Kto z mieszkańców miasta widział je w tym pochodzie, widział je na ziemi wśród żywych po raz ostatni [...]<sup>100</sup>.

Po natychmiastowym, około godzinnym przesłuchaniu przez Niemców, wywieziono siostry na miejsce stracenia do lasu w pobliżu koszar wojskowych. „I już zaczęto kopać dół, kiedy spłoszyły ich nadjeżdżające ze wsi wozy i przepędzane przez pastuchów bydło, odezwały się psy”<sup>101</sup>, wracali z pól chłopci i inni mieszkańcy, zawrócono więc do komisariatu.

Noc przebyły Siostry w piwnicy budynku. Wiedziały dobrze, co je czeka. Co przeżyły, o czym myślały – Bóg jeden wie. Ale miejscowy palacz centralnego ogrzewania wyznał w sekrecie, iż widział siostry leżące krzyżem na posadzce<sup>102</sup>, na której: „Po wyprawieniu Sióstr z suteren zauważono na podłodze ślady łez i wytarte w kurzu sylwety jak po leżeniu krzyżem”<sup>103</sup>.

Po czym w nocy, około 4.00, wywieziono je ponownie z Gebietskommissariatu, w samochodzie ciężarowym z brezentową plandeką, który prowadzony był przez auto osobowe, w celu wykonania egzekucji przez rozstrzelanie. Dramat ten dokonał się ostatecznie w niedzielę 1 sierpnia 1943 r.<sup>104</sup>,

<sup>100</sup> Tamże, s. 12-13.

<sup>101</sup> Pismo Aleksandra Gąsiorowskiego z dnia 8 października 1989 r.

<sup>102</sup> Tamże.

<sup>103</sup> Akt exhumacji ś.p. Sióstr Najśw. Rodziny z Nazaretu w Nowogródku, zamordowanych przez Niemców dn. 1 – go sierpnia 1943 r., z dnia 19 marca 1945 r., w uroczystość św. Józefa, AŚIPN Łódź, sygn. akt: S 71 / 04 / Zn., t. 1, k. 184 [paginacja odręczna]. Dokument autorstwa ks. Zienkiewicza, opatrzony pieczęcią okrągłą z inskrypcją: „NOVOGRODENSIS SIGILL ECCL Paroch” oraz jego odręcznym podpisem.

<sup>104</sup> Siostry nazaretanki spędziły noc z 31 lipca na 1 sierpnia 1943 r. w piwnicy Gebietskommissariatu. 1 sierpnia 1943 r. wywieziono je w pobliże wsi Skrzydlewo i tam zamordowano, [za:] Notatka urzędowa z wizji lokalnej w Domu Parafialnym sióstr nazaretanek w Nowogródku z dnia 17 lipca 1997 r., AŚIPN Łódź, sygn. akt: S 71 / 04 / Zn., t. 2, k. 269 [paginacja odręczna]. Według powojennej kwalifikacji prawnej jest to przestępstwo z art. 1 dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw [...] Dz. U. nr 69 z 1946 r. poz. 377 z późn. zm., [w:] Postanowienie o umorzeniu śledztwa z dnia 26 stycznia 2005 r., w sprawie rozstrzelania przez hitlerowców sióstr nazaretanek, k. 288 [paginacja odręczna]. Ks. Zienkiewicza zeznał, co następuje: „W okresie II wojny światowej przebywałem w Nowogródku jako kapelan Zgromadzenia Sióstr Nazaretanek. W dniu 30.VII.1943 r. pod wieczór przyszła do mnie siostra przełożona i powiadomiła mnie o tym, że do domu sióstr Nazaretanek przybył Niemiec ubrany po cywilnemu i polecił im za godzinę zgłosić się [do] Gebitzkommissariatu. Faktycznie 11 sióstr udało się do tego budynku, gdzie zostały zatrzymane i w dniu 01.VIII. 1943 r. rozstrzelane w lasu ok.

„w uroczystość św. Piotra w Okowach”<sup>105</sup>, pomiędzy 4<sup>106</sup> a 5 rano, „na 5 kilometrze za Nowogródkiem w kierunku Nowojelni, w lasku odległym o paręset kroków od szosy”<sup>107</sup> (inne źródło podaje odległość około 3,5 kilometra<sup>108</sup>, inne – 2,5 kilometra), za leśniczówką „Batorówką”. Był to wówczas mały brzozowo-sosnowy drzewostan, położony kilkaset metrów od drogi (inne źródło podaje, że miejsce kaźni było oddalone około 50 metrów od traktu prowadzącego do Baranowicz<sup>109</sup>). W dole śmierci spoczęła także dwunasta niewinna ofiara i jednocześnie „świadek zbrodni”<sup>110</sup>. Według jednego ze świadków z „Batorówki”<sup>111</sup> był nią kilkunastoletni wiejski chłopiec

---

5 km od Nowogródka. [...] rozstrzelania sióstr dokonali gestapowcy narodowości lotewskiej i niemieckiej. Nazwisk oprawców nie znam”, [w:] Protokół przesłuchania świadka Aleksandra Zienkiewicza z dnia 29 października 1992 r., w sprawie rozstrzelania przez hitlerowców sióstr nazaretanek z Nowogródka, k. 201-202 [paginacja odręczna].

<sup>105</sup> Tekst umieszczony na jednej z kartek kalendarza na r. 1969 (styczeń), wydanego w USA dla Polonii, z repliką obrazu przedstawiającego męczeństwo 11 sióstr nazaretanek z Nowogródka autorstwa Adama Styki.

<sup>106</sup> M. G o l i c k a - J a b ł o Ń s k a, *Ofiara życia*, „Gość Niedzielny” 1992 [brak numeracji na kserokopii artykułu], AŚIPN Łódź, sygn. akt: S 71 / 04 / Zn., t. 2, k. 206 [paginacja odręczna].

<sup>107</sup> Z i e n k i e w i c z, *Ofiara przyjęta*, s. 14. Siostry te zamordowane zostały w dniu 1 sierpnia 1943 r. w lesie we wsi Skrzydlewo koło Nowogródka, [za:] *Przegląd Akt w sprawie rozstrzelania przez hitlerowską policję bezpieczeństwa w dniu 1 sierpnia 1943 r. w lesie we wsi Skrzydlewo k. Nowogródka jedenastu sióstr Nazaretanek ze Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu*, nr karty: k-201-202, w sprawie, AŚIPN Łódź – sygn. akt: S 71 / 04 / Zn., t. 2, r. Ks. Zienkiewicza zeznał, co następuje: „W okresie II wojny światowej przebywałem w Nowogródku jako kapelan Zgromadzenia Sióstr Nazaretanek. W dniu 30.VII.1943 r. pod wieczór przysłała do mnie siostra przełożona i powiadomiła mnie o tym, że do domu sióstr Nazaretanek przybył Niemiec ubrany po cywilnemu i polecił im za godzinę zgłosić się [do] Gebitzkomisariatu. Faktycznie 11 sióstr udało się do tego budynku, gdzie zostały zatrzymane i w dniu 01.VIII. 1943 r. rozstrzelane w lasku ok. 5 km od Nowogródka. [...] rozstrzelania sióstr dokonali gestapowcy narodowości lotewskiej i niemieckiej. Nazwisk oprawców nie znam”, [w:] Protokół przesłuchania świadka Aleksandra Zienkiewicza z dnia 29 października 1992 r., w sprawie rozstrzelania przez hitlerowców sióstr nazaretanek z Nowogródka, k. 201-202 [paginacja odręczna].

<sup>108</sup> Notatka urzędowa z wizji lokalnej w Domu Parafialnym sióstr nazaretanek w Nowogródku z dnia 17 lipca 1997 r., AŚIPN Łódź, sygn. akt: S 71 / 04 / Zn., t. 2, k. 269.

<sup>109</sup> Tamże.

<sup>110</sup> Postanowienie o zawieszeniu postępowania z dnia 30 grudnia 1998 r., AŚIPN Łódź, sygn. akt: S 71 / 04 / Zn., t. 2, k. 276 [paginacja odręczna].

<sup>111</sup> Protokół przesłuchania świadka Aleksandra Zwierko z dnia 8 września 1989 r., w sprawie rozstrzelania przez hitlerowców sióstr nazaretanek z Nowogródka, AŚIPN Łódź, sygn. akt: S 71 / 04 / Zn., t. 1, k. 66 [paginacja odręczna].

„o nieustalonej tożsamości”<sup>112</sup>. Zatrzymany w łapance, w Nowogródku (inna wersja ustna mówi o zatrzymaniu go w czasie pasienia krów na pastwisku lub próbie wykopania ziemniaków), zmuszony został do kopania dołu śmierci. Jedna z wersji mówiła, że miejsce zatrzymania go sąsiadowało z jego rodzinną wsią. Według wersji Małgorzaty Golickiej-Jabłońskiej, po ekshumacji ze wspólnego z siostrami grobu, pochowano go na miejscowym cmentarzu parafialnym (w miejscu zamieszkania) w Nowogródku<sup>113</sup>. Bezpośrednich świadków mordu i pogrzebania ciała, poza jego wykonawcami, nie było więc. Tylko po przeciwnej stronie szosy prowadzącej do tychże Baranowicz znajdowała się wiejska chata, osłonięta drewnianym płotem i drzewami owocowymi, której mieszkańcy wyraźnie słyszeli strzały pochodzące z egzekucji sióstr<sup>114</sup> i tego młodzieńca.

#### 4. PRAWNO-KANONIZACYJNE, WYCHOWAWCZO-MORALNE I PROCESOWE IMPLIKACJE MĘCZEŃSTWA SIÓSTR NAZARETANEK ORAZ KS. A. ZIENKIEWICZA

O szczegółach zachowania się sióstr w obliczu śmierci, od której uratowana została – opatrnościową decyzją przełożonej<sup>115</sup> – jedynie siostra Małgorzata (Maria Banaś), wiadomo tyle, co zostało poniżej przedstawione. Jak wynika z materiałów śledczych prokuratury Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Łodzi:

Informacja o rozstrzelaniu zakonnic dotarła do księdza Aleksandra Zienkiewicza następnego dnia po ich zatrzymaniu, w trakcie niedzielnej spowiedzi [w kościele parafialnym]. Powiadomił on o dokonanej zbrodni siostrę Małgorzatę – Marię Banaś, która wraz z dwiema nieustalonymi kobietami, udała się na wskazywane przez nieustalone oso-

<sup>112</sup> Postanowienie o zawieszeniu postępowania z dnia 30 grudnia 1998 r., AŚIPN Łódź, sygn. akt: S 71 / 04 / Zn., t. 2, k. 274 [paginacja odręczna].

<sup>113</sup> G o l i c k a - J a b ł o Ń s k a, *Ofiara życia*; Protokół przesłuchania świadka Aleksandra Zienkiewicza z dnia 4 października 1988 r., w sprawie rozstrzelania przez hitlerowców sióstr nazaretanek z Nowogródka, k. 48 [paginacja odręczna].

<sup>114</sup> Notatka urzędowa z wizji lokalnej w Domu Parafialnym sióstr nazaretanek w Nowogródku z dnia 17 lipca 1997 r., AŚIPN Łódź, sygn. akt: S 71 / 04 / Zn., t. 2, k. 269.

<sup>115</sup> Z i e n k i e w i c z, *Ofiara przyjęta*, s. 20; Protokół przesłuchania świadka Aleksandra Zienkiewicza z dnia 4 października 1988 r., w sprawie rozstrzelania przez hitlerowców sióstr nazaretanek z Nowogródka, k. 46 [paginacja odręczna].

by miejsce zbrodni i po jego odszukaniu rozkopała częściowo mogiłę stwierdzając, że bez wątpliwości leżą w niej zwłoki sióstr Nazaretanek. Okoliczność tą potwierdzili również świadkowie Aleksander Zwierko i Zygmunt Malinowski<sup>116</sup>.

Kilka zdań o zamordowaniu sióstr przekazała także warszawska prasa okupacyjna w 1943 r.:

W Nowogródku z pośród 12 sióstr Nazaretanek gestapo zamordowało 11, jedna tylko z sióstr przypadkowo nieobecna w klasztorze ocalała. Taki sam los spotkał siostry Polatynki [powinno być: Pallotynki], które prowadziły szkołę gospodarstwa domowego w Rajczy pod Nowogródkiem. Oddział gestapo i żandarmerii otoczył zabudowania szkoły i wymordował wszystkie zakonnice<sup>117</sup>.

Kilka szczegółów podała wspomniana już Golicka-Jabłońska, pisząc następująco: w obecności oddziału SS – prawdopodobnie – z Baranowicz<sup>118</sup> i oficera o nazwisku Talenko:

Do ostatniej chwili życia siostry zachowywały wielki spokój i powagę. Do swoich morderców odnosiły się uprzejmie i łagodnie. Mimo to oprawcy nie spełnili ostatniej prośby sióstr, które chciały umrzeć i zostać pochowane w habitach. Zakonne habitę i welony posłużyły później za materiał na suknie dla żon niemieckich żołnierzy i na ścierki w elektrowni. Siostry zginęły od strzałów w tył głowy<sup>119</sup>.

---

<sup>116</sup> Postanowienie o umorzeniu śledztwa z dnia 26 stycznia 2005 r., w sprawie rozstrzelania przez hitlerowców sióstr nazaretanek, AŚIPN Łódź, sygn. akt: S 71 / 04 / Zn., t. 2, k. 291 [paginacja odręczna]. Informację o rozstrzelaniu sióstr nazaretanek przekazał „Niemiec z Łotwy” [Talenko], [za:] Protokół przesłuchania świadka Aleksandra Zienkiewicza z dnia 4 października 1988 r., w sprawie rozstrzelania przez hitlerowców sióstr nazaretanek z Nowogródka, AŚIPN Łódź, sygn. akt: S 71 / 04 / Zn., k. 47 [paginacja odręczna].

<sup>117</sup> [Brak autora tekstu]: *Z kraju*, „Głos Warszawy” 1943, nr 60, wycinek prasowy z dnia 10 października 1943 r., dokument w sprawie, AŚIPN Łódź, sygn. akt: S 71 / 04 / Zn., t. 2, k. 255 [paginacja odręczna].

<sup>118</sup> Hipoteza ta eksponowana jest w piśmie do prokuratury białoruskiej, [za:] Zawiadomienie z dnia 6 kwietnia 1995 r. dla: Prokurator Iwan Iwanowicz Suchowierch Prokuratura Białorusi, Mińsk 220050 ul. Internacjonalna 22, w sprawie rozstrzelania przez hitlerowców sióstr nazaretanek z Nowogródka i chłopca o nieustalonej tożsamości w dniu 1 sierpnia 1943 r., AŚIPN Łódź, sygn. akt: S 71 / 04 / Zn., t. 2, k. 223 [paginacja odręczna]. Por. także: Postanowienie o zawieszeniu postępowania z dnia 30 grudnia 1998 r., AŚIPN Łódź, sygn. akt: S 71 / 04 / Zn., t. 2, k. 276 [paginacja odręczna].

<sup>119</sup> G o l i c k a - J a b ł o Ń s k a, *Ofiara życia*, AŚIPN Łódź, sygn. akt: S 71 / 04 / Zn., t. 2, k. 206 [paginacja odręczna]; Protokół przesłuchania świadka Aleksandra Zienkiewicza z dnia 4 października 1988 r., w sprawie rozstrzelania przez hitlerowców sióstr nazaretanek z Nowogródka, k. 47 [paginacja odręczna]. Świadek Aleksander Gąsiorowski zeznał, iż wiadomo mu, że repatriant z Nowogródka niejaki Krzywicki [brak imienia w zeznaniu] wyznał mu że: „w Nowogródku pracował jako kierowca w bazie samochodowej u Niemców i na drugi

W toku prowadzonego po wojnie śledztwa te dwie hipotezy: w habitach<sup>120</sup> czy bez habitów?<sup>121</sup> – nieustannie stawiono w opozycji do siebie. Siostra Marianna Chuda twierdziła, że siostry pochowane zostały w habitach<sup>122</sup>. O ich postawie kilka najistotniejszych informacji przekazał także świadek bezpośredni, świadczenie pośredni i inne osoby. Na przykład gestapowiec Talenko, pochodzący z Łotwy, mówił: „Tak – one rzeczywiście były niewinne”<sup>123</sup>.

Ważne zeznania w sprawie zachowania się sióstr w ostatnich chwilach życia złożył świadek Anatol Choleniowski (zamieszkały w Nowogródka w latach 1923-1944). Pracując w czasie wojny jako goniec w nowogródzkim Gebietskommissariacie, pełnił dyżur w godzinach od 18.00 w dniu, w którym przywieziono siostry, do 8.00 rano dnia następnego. Na początku zamknięto je w piwnicy budynku:

---

dzień po dokonanych mordach, gestapowcy przywieźli do bazy habitę po Siostrach do mycia samochodów, a on przyniósł kilka habitów do domu i pokazywał swojej sąsiadce, a mojej kuzynce śp. Jadwidze Fuksowej”, [w:] Pismo Aleksandra Gąsiorowskiego z dnia 8 października 1989 r., zawierające odpis artykułu wydany pt. „W 45 rocznicę męczeństwa 11 Nazaretanek w Nowogródka, k. 81 [paginacja odręczna].

<sup>120</sup> Jak wynikało z książki ks. Zienkiewicza: „Z habitów i welonów Sióstr żona inżyniera niemieckiego Fegenhauera i żony innych dygnitarzy hitlerowskich uszyły sobie suknie [...]”, [w:] Z i e n k i e w i c z, *Ofiara przyjęta*, s. 20. Z tym że teza o wykorzystaniu habitów i welonów została zmieniona w 1993 r. Tak wynikało z kolei z pisemnego zeznania siostry Marianny Chudej, bowiem: „Ekshumacja z 19.III.1945 r. wykazała, że Siostry były w habitach, relacje sporządzone przez naocznych świadków dokonujących ekshumację oraz II-ga ekshumacja z 25-27.IX.1991 r. potwierdza fakt, że siostry były rozstrzelane w habitach”, [za:] Uzupelnienie siostry nazaretanki Marianny Chudej z dnia 26 lutego 1993 r., w sprawie rozstrzelania przez hitlerowców sióstr nazaretanek z Nowogródka, AŚIPN Łódź, sygn. akt: S 71 / 04 / Zn., t. 2, k. 207 [paginacja odręczna].

<sup>121</sup> „W kilka dni po egzekucji dostarczono do miejscowej elektrowni wełniane habitę wraz z krzyżami z przeznaczeniem na szmaty do wycierania maszyn. Dwaj monterzy sprawdzili, że habitę nie posiadają śladów od kul i śladów krwi, poczym przekazali je siostrze Małgorzacie Banaś”, [za:] Postanowienie z dnia 15 maja 1990 r., dotyczące zawieszenia śledztwa w sprawie rozstrzelania przez hitlerowców sióstr nazaretanek, AŚIPN Łódź, sygn. akt: S 71 / 04 / Zn., t. 1, k. 136 [paginacja odręczna].

<sup>122</sup> Uzupelnienie siostry nazaretanki Marianny Chudej z dnia 26 lutego 1993 r., w sprawie rozstrzelania przez hitlerowców sióstr nazaretanek z Nowogródka, AŚIPN Łódź, sygn. akt: S 71 / 04 / Zn., t. 2, k. 207. Protokół przesłuchania świadka Aleksandra Zienkiewicza z dnia 29 października 1992 r., w sprawie rozstrzelania przez hitlerowców sióstr nazaretanek z Nowogródka, k. 202 [paginacja odręczna].

<sup>123</sup> Z i e n k i e w i c z, *Ofiara przyjęta*, s. 17.

Po wywiezieniu siostr wszedłem do piwnicy, w której przebywały i znalazłem krzyż drewniany z metalową figurką Pana Jezusa. Krzyż ten zabrałem do swego domu i przechowywałem, aż do maja bieżącego roku [1993 r., po czym] zwróciłem ten krzyż siostrom Nazaretankom, opowiadając [...] w jaki sposób wszedłem w jego posiadanie<sup>124</sup>.

Z zeznań świadka Janusza Lenarta, lekarza medycyny sądowej (anatomopatologa) wynikało, że:

ciała siostr ułożone były w mogile bezładnie, pomieszane ze sobą, „mocno skłębione”, niektóre niemal w pozycji siedzącej, pozwala to na wysnucie wniosku, iż w grobie nie układane były zwłoki, lecz znalazły się one tam najprawdopodobniej wskutek kolejnego ich wpadania do dołu w trakcie przeprowadzonej egzekucji. Z mojej dotychczasowej praktyki wynika, że zwłoki osób wcześniej zamordowanych układane były w zbiorowych mogiłach w sposób w miarę uporządkowany, warstwami, w położeniu poziomym poszczególnych ciał. W informacjach przekazanych przez świadków zwraca uwagę fakt, iż w ich ocenie twarze siostr były zniekształcone, a w niektórych przypadkach wręcz „zniesione”. Opisy te w połączeniu z informacją S. M. Fides zawartą w liście do M. Klary Wikarii Gen. z 1945 r., iż siostry miały zdjęte budki z głów (leżały obok, niektóre miały przetrzuczone je przez rękę) sugeruje, iż egzekucja została dokonana poprzez strzały w głowę, najprawdopodobniej od tyłu. Przy strzałach w potylicę rana wlotowa średnicą swoją odpowiada kalibrowi pocisku, natomiast otwór wylotowy jest znacznie większy, często kraterowaty, nieregularny. Niekiedy dochodzi do powstania szczelin złamań kości czaszki co w odległym czasie może doprowadzić do stwierdzenia obecności czaszki we fragmentach, co miało miejsce w ekshumacji przeprowadzonej w 1991 r. Materiał zebrany w sprawie nie dostarcza danych, na podstawie których można byłoby stwierdzić, czy siostry zasypiane zostały martwe czy też niektóre były ranne<sup>125</sup>.

W sprawie drugiej ekshumacji siostr nazaretanek, dokonanej w dniu 25 września 1991 r. w Nowogrodku (pierwsza odbyła się z inicjatywy ks. Zienkiewicza w 1945 r.<sup>126</sup>), uczestnicząca w niej Danuta Barbara Hejnik,

---

<sup>124</sup> Protokół przesłuchania świadka Anatola Holeniowskiego z dnia 8 maja 1993 r., w sprawie rozstrzelania przez hitlerowców siostr nazaretanek z Nowogrodka, k. 213 [paginacja odrębna].

<sup>125</sup> Protokół przesłuchania świadka lekarza medycyny sądowej biegłego Janusza Lenarta z dnia 1 lipca 1996 r., w sprawie rozstrzelania przez hitlerowców siostr nazaretanek z Nowogrodka i chłopca o nieustalonej tożsamości w dniu 1 sierpnia 1943 r., AŚIPN Łódź, sygn. akt: S 71 / 04 / Zn., t. 2, k. 240-241 [paginacja odrębna].

<sup>126</sup> „Po zajęciu Nowogrodka przez Armię Radziecką została dokonana z inicjatywy księdza Aleksandra Zienkiewicza 19 marca 1945 r. ekshumacja zamordowanych Siostr. Identyfikacji zwłok dokonywała siostra Małgorzata. Stwierdzono wówczas, że siostry zostały rozstrzelane, znajdowały się w dole w nienaturalnych pozycjach, były skłębione, z rozłożonymi ramionami, niekiedy jakby w postawie siedzącej. Wskazywało to, że do Siostr stojących nad wykopanym dołem oddawano strzały w tył głowy”, Postanowienie o zawieszeniu postępowania z dnia 30 grudnia 1998 r., AŚIPN Łódź, sygn. akt: S 71 / 04 / Zn., t. 2, k. 276 [paginacja odrębna].



lekarz medycyny (internista, medycyna kolejowa), stwierdziła, że trumny o płaskich wiekach znajdowały się na głębokości 3,5 metra<sup>127</sup>. Po kolejnym otwarciu poszczególnych resztek trumien – w sumie było ich jedenaście – i po wyjęciu pozostałości szczątków ludzkich, odzieży, medalików, obrączek, guzików, różańców itp., szczątki te zostały zabezpieczone w przygotowanym do tego celu sarkofagu<sup>128</sup>. Jak wynika z zeznań innego świadka, tj. Jadwigi Zofii Tur, w czasie tejże ekshumacji odnaleziono jeszcze sandały i buty<sup>129</sup>.

Jak zeznawała Czesława Maria Piotrowska (z domu: Zwierko) informacja o zamordowaniu sióstr dotarła do ks. Zienkiewicza: „od kobiety, u której mieszkał i stołował się Niemiec uczestniczący w egzekucji. Nie jestem pewna, ale według mnie Niemiec, który przekazał tę informację, nazywał się Talenko, z pochodzenia Łotysz”<sup>130</sup>. Był to ten sam Talenko, który autorkę powyższego zeznania, Piotrowską, wziął w obronę, gdy ta, jako 14-letnia dziewczyna, po aresztowaniu na początku maja 1944 r. przez gestapo, płakała w nowogródzkim Gebietskommisariacie. Tenże oficer zapewnił jej lepszą celę (nr 10), spokojniejszą pracę przy sprzątaniu biura komisariatu, przynosząc jej czasem także jedzenie. Zwolnienie z aresztu wyjednał dla niej znajomy Niemiec – Hans Zienkiewicz, którego rodzinie ojciec pani Piotrowskiej często pomagał. Po likwidacji tego komisariatu Talenko ułatwił ucieczkę

---

<sup>127</sup> W czasie drugiej ekshumacji w dniu 25 września 1991 r. o godz. 9.30 Komisja Kościelna stwierdziła, że pierwsza trumna drewniana, licząc od wierzchu wieka, znajdowała się na głębokości 160 centymetrów. Dodając do tego długość wieka trumny, czyli 200 centymetrów, głębokość dołu grobowego wynosiła 3 metry i 60 centymetrów. Podane źródło informuje też, że siostry nazaretanki przybyły do Nowogródka w 1929 r., [za:] Protokół ekshumacji doczesnych szczątków Służebnic Bożych: Marii Stelli (w świetle Adeli Mardosewicz) i X TOWARZYSZEK, AŚIPN Łódź, sygn. akt śledztwa: S 71 / 04 / Zn., t. 1, k. 164 [paginacja odręczna].

<sup>128</sup> Protokół przesłuchania świadka Danuty Barbary Hejnik z dnia 4 czerwca 1996 r., w sprawie rozstrzelania przez hitlerowców sióstr nazaretanek z Nowogródka i chłopca o nieustalonej tożsamości w dniu 1 sierpnia 1943 r., AŚIPN Łódź, sygn. akt śledztwa: S 71 / 04 / Zn., t. 2, k. 246 [paginacja odręczna].

<sup>129</sup> Protokół Przesłuchania Świadka Jadwigi Zofii Tur z dnia 4 czerwca 1996 r., w sprawie rozstrzelania przez hitlerowców sióstr nazaretanek z Nowogródka i chłopca o nieustalonej tożsamości w dniu 1 sierpnia 1943 r., AŚIPN Łódź, sygn. akt śledztwa: S 71 / 04 / Zn., Tom 2, k. 251.

<sup>130</sup> Protokół przesłuchania świadka Czesławy Marii Piotrowskiej z d. [omu] Zwierko, [z] dnia z dnia 25 maja 1993 r., w sprawie rozstrzelania przez hitlerowców sióstr nazaretanek z Nowogródka i chłopca o nieustalonej tożsamości w dniu 1 sierpnia 1943 r., AŚIPN Łódź, sygn. akt śledztwa: S 71 / 04 / Zn., t. 2, k. 216 [paginacja odręczna].

koleżance pani Piotrowskiej oraz kilku innym osobom<sup>131</sup>. Według zeznań innego świadka „Będąc komendantem więzienia [w Nowogródku] w wyraźny sposób ratował polskich więźniów, kobiety i mężczyzn”<sup>132</sup>.

W ostatnim za życia spotkaniu na Jasnej Górze ks. Zienkiewicz tak mówił o śmierci sióstr:

Z wyraźnym przeżyciem potwierdził, że jest Koronnym Świadkiem Ofiary męczeńskiej zawartej w intencji, z jaką szły na śmierć. Słowa wypowiedziane przez S. Stellę uważał za konsekrację tej ofiary. Bardzo głęboko przeżywał i dał temu świadectwo przy ostatnim spotkaniu na Jasnej Górze 10-11.07.1993 r. w 50-lecie męczeństwa<sup>133</sup>.

Natomiast według ustaleń autora kobietą, „u której stołował się Niemiec”, była Maria Tarnowska, która zeznała:

iż w ostatnich dnia lipca 1943 r. do Nowogródka przybyli funkcjonariusze gestapo w stopniu oficerskim. Część z nich stołowała się u państwa Cieślewiczów, w których domu świadek wówczas zamieszkiwała. Jednym z gestapowców był mówiący w języku rosyjskim Łotysz o nazwisku Talenko (baron z Łotwy<sup>134</sup>), w późniejszym okresie

---

<sup>131</sup> Tamże, k. 217 [paginacja odręczna].

<sup>132</sup> Protokół przesłuchania świadka Aleksandra Zwierko z dnia 8 września 1989 r., w sprawie rozstrzelania przez hitlerowców sióstr nazaretanek z Nowogródka, AŚIPN Łódź, sygn. akt: S 71 / 04 / Zn., t. 1, k. 65 [paginacja odręczna].

<sup>133</sup> Prośba o wszczęcie procesu beatyfikacyjnego sióstr nazaretanek z Nowogródka z dnia 21.04.1996 r., do Jego Eminencji kardynała Józefa Glempa Prymasa Polski, za pośrednictwem adresata, tj. Przewielebnej Matki Generalnej Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu Teresy Jasionowicz. Dokument dotyczący rozstrzelania przez hitlerowców sióstr nazaretanek z Nowogródka i chłopca o nieustalonej tożsamości w dniu 1 sierpnia 1943 r., AŚIPN Łódź, sygn. akt: S 71 / 04 / Zn., t. 2, k. 258 [paginacja odręczna].

<sup>134</sup> „Służącą u rodziny Cieślewicz była wtedy Rozalia Matyszczyk [czy: Matyszczyk?]. Ta służąca opowiadała jej [Marii Tarnowskiej], że porozumiała się z jednym z oficerów po rosyjsku. Ten oficer był baronem z Łotwy. W dniu 01.08.1943 roku ten pochodzący z Łotwy oficer przyszedł na śniadanie do rodziny Cieślewicz. Był bardzo zdenerwowany, nie chciał nic jeść i prosił, żeby dać mu wódki. Powiedział wtedy, że nie ma już sióstr zakonnych”, [za:] Postanowienie o umorzeniu sprawy „numer”: 320 Js 14602 / 95, w sprawie rozstrzelania przez hitlerowców sióstr nazaretanek z Nowogródka i chłopca o nieustalonej tożsamości w dniu 1 sierpnia 1943 r., AŚIPN Łódź, sygn. akt: S 71 / 04 / Zn., t. 1, k. 13 [paginacja odręczna]. „Bei der Familie Cieslewicz sie ein Fräulein Rosalia Matyszczyk Dienstmädchen gewesen. Dieses Dienstmädchen habe ihr erzählt, sie habe sich in russischer Sprache mit einem der Offiziere verständigen können. Dieser Offizier sei ein Baron aus Lettland. Am 01.08.1943 [powinno być: 1943] sei lediglich der Offizier lettischer Herkunft zum Frühstück zur Familie Cieslewicz gekommen. Der Offizier sei sehr aufgeregt gewesen, habe nichts essen wollen und gebeten, ihm Wodka zu kredenzen. Hierbei habe er geäußert, daß es die Schwestern nicht mehr gäbe”, [za:] „Staatsanwaltschaft bei dem Landgericht München I – 23.05.1995, Geschäftsnummer: 320 Js 14602 / 95/, AŚIPN Łódź, sygn. akt: S 71 / 04 / Zn., t. 1, k. 7 [paginacja odręczna].

komendant więzienia w Nowogródku. On to pojawił się w domu państwa Cieślewiczów w godzinach rannych w dniu 1 sierpnia 1943 r., był bardzo wzburzony. Podająca mu śniadanie, mieszkająca również w domu Cieślewiczów Rozalia Matyszczak, znająca język rosyjski, wiedząc o aresztowaniu poprzedniego dnia sióstr Nazaretanek, zapytała, co się z nimi stało, uzyskując odpowiedź, iż zakonnice zostały rozstrzelane przez owych oficerów gestapo. Zdarzenie to znane jest Marii Tarnowskiej z relacji nieżyjącej już Rozalii Matyszczak<sup>135</sup>. Maria Tarnowska, przekazując treść rozmowy Rozalii Matyszczak z oficerem gestapo, zeznała, iż oficer ten dodał, iż po zabójstwie okazało się, że Nazaretanki były niewinne. Z kontekstu tej ostatniej wypowiedzi można wysnuć wniosek, iż jest prawdopodobna krążąca po śmierci zakonnice w Nowogródku pogłoska, iż zabójstwo sióstr Nazaretanek było pomyłką i że faktycznie miały być stracone siostry Pallo-lynnki, mające swój dom we wsi Rajca, tj. w rejonie kontrolowanym przez sowieckich partyzantów, z którymi siostry z tego zakonu miały się kontaktować i udzielać pomocy sanitarnej. Pomyłka spowodowana miała być brakiem orientacji gestapowców w lokalnych stosunkach. O tym, że mordu zakonnice dokonali funkcjonariusze gestapo przybyli do Nowogródka i że nie była za tą zbrodnią odpowiedzialna miejscowa żandarmeria, świadczy publikacja księdza Aleksandra Zienkiewicza w całości poświęcona mordowi sióstr Nazaretanek pt. „Ofiara przyjęta”, w której jej autor podaje, iż zastępca szefa miejscowej żandarmerii o nazwisku Hoene nie wiedział o dokonanym mordzie, był zaskoczony możliwością zabójstwa zakonnice i był wyraźnie poruszony, gdy potwierdzał księdzu A. Zienkiewiczowi jej popełnienie.

Z zeznań świadka Anatola H. – zatrudnionego w Gebeitzkommisariacie w charakterze gońca, który był obecny w pracy w czasie, gdy do budynku przewiezione zostały siostry Nazaretanki, wynika, iż zakonnice przewiezione zostały przez funkcjonariuszy gestapo i „SS” z Baranowicz. [...]. W trakcie prowadzonego postępowania, po ustaleniu, iż sprawcami mordu sióstr ze Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu byli funkcjonariusze gestapo z Baranowicz, stosowne materiały przekazano do Centrali w Ludwigsburgu wnioskując o przeprowadzenie śledztwa przez niemieckie organa prokuratury. [...], postępowanie karne prowadzone przez Prokuraturę przy sądzie Krajowym Monachium I zostało umorzone postanowieniem z dnia 23 maja 1995 r. – wobec niewykrycia sprawców zabójstwa. Z treści uzasadnienia tej decyzji wynika, że postępowanie przygotowawcze przeciwko podejrzanemu o nazwisku „Talenko” musi zostać umorzone, bowiem nie ustalono bliższych danych personalnych tego funkcjonariusza, a nadto nie sprecyzowano jego udziału w dokonanej zbrodni i nie stwierdzono istnienia znamion, które kwalifikowałyby jego czyn jako nieprzedawnione – według prawa niemieckiego – morderstwo.

Podsumowując stwierdzić należy, iż zgromadzony w niniejszej sprawie materiał dowodowy nie dostarczył ustaleń wskazujących na tożsamość sprawców zbrodni popełnionych na siostrach Nazaretankach. W oparciu o poczynione ustalenia można jedynie przyjąć, iż odpowiedzialni za tę zbrodnię są funkcjonariusze policji bezpieczeństwa

---

<sup>135</sup> „Ten oficer [Talenko] z Łotwy po wyjściu z domu państwa Cieślewiczów wkrótce powrócił i chciał pannę Rozalię zastrzelić, i – jak wyjaśnił – z powodu wyciągnięcia od niego wiadomości stanowiących tajemnicę wojskową”, [za:] Protokół przesłuchania świadka” Marii Tarnowskiej z dnia 20 października 1989 r., w sprawie rozstrzelania przez hitlerowców sióstr nazaretanek z Nowogródka i chłopca o nieustalonej tożsamości w dniu 1 sierpnia 1943 r., AŚIPN Łódź, sygn. akt: S 71 / 04 / Zn., t. 1, k. 87 [paginacja odrębna].

w Baranowiczach. Jedyny ustalony świadek, który mógłby złożyć zeznania dotyczące sprawców mordu – Rozalia Matyszczak – nie żyje. Nie żyje również – jak ustalono – Lucyna Wanda Cieślewicz, w domu której przebywał domniemany jeden ze sprawców zbrodni. Pozostali świadkowie przesłuchani w tej sprawie wskazujący na funkcjonariusza o nazwisku Talenko – jako na sprawcę zabójstwa zakonnice – swą wiedzę o tożsamości sprawcy znają wyłącznie, co wynika z kontekstu złożonych przez nich zeznań, z relacji osób trzecich, najprawdopodobniej Rozalii Matyszczak lub państwa Cieślewicz. Należy również nadmienić, iż relacja, jaką zdała świadkowi Marii Tarnowskiej Rozalia Matyszczak odnośnie udziału funkcjonariusza o nazwisku „Talenko” w zbrodni, jest zbyt lakoniczna, by można było bez wątpliwości uznać go za sprawcę czy współsprawcę zbrodni zabójstwa sióstr Nazaretanek. Reasumując stwierdzić należy, iż w przedmiotowej sprawie, mimo iż wyczerpane zostały wszelkie możliwe źródła dowodowe – nie zdolało ustalić sprawców mordu nowogródzkich zakonnice ze Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu. Z powyższych względów postanowiono umorzyć prowadzone śledztwo – wobec niewykrycia sprawców<sup>136</sup>.

Jedynie około 1969 r. (w 1968 r. obchodzono 25 rocznicę męczeńskiej śmierci tychże sióstr, jak przypomina tekst z kalendarza):

[...] pewien profesor, lekarz z Niemiec, pisał do sióstr Sakramentek w Warszawie prosząc, by odszukały Zgromadzenie, któremu Niemcy zamordowali jedenaście Sióstr w Nowogródku. Czyni to na prośbę esesmana, który dokonał egzekucji i umierał w szpitalu w strasznych męczarniach i wyrzutach sumienia. Prosił, by mu całe Zgromadzenie tę zbrodnię przebaczyło<sup>137</sup>.

Z kolei ks. Zienkiewicz twierdził, że „Opatrzność Boża” przygotowuje człowieka do ofiary przez próby i doświadczenia. Nadto, poprzez dramatyzm rozstrzelania sióstr<sup>138</sup>, ujawniły się tu, oprócz procesowych, również

---

<sup>136</sup> Postanowienie o umorzeniu śledztwa z dnia 26 stycznia 2005 r., w sprawie rozstrzelania przez hitlerowców sióstr nazaretanek, k. 292-294 [paginacja odręczna].

<sup>137</sup> Tekst umieszczony na jednej z kartek kalendarza na rok 1969 (styczeń), wydanego w Stanach Zjednoczonych dla Polonii, z namalowanym obrazem, przedstawiającym męczeństwo 11 sióstr nazaretanek z Nowogródka, autorstwa Adama Styki.

<sup>138</sup> Znaczące fakty zawarte są również w materiałach dotyczących śledztwa w sprawie tejże zbrodni, a szczególnie w zeznaniach ks. Zienkiewicza: „Po wejściu zakonnice do budynku komisariatu doszło do rozmowy sióstr Gwidony i Heliodory, znających język niemiecki, z oczekującymi na zakonnice funkcjonariuszami gestapo. Treści tej rozmowy, która wywołała wściekłość Niemców, nie ustalono. Po około godzinie pod komisariat zajęła auto z zakrytą częścią ładunkową, którym gestapowcy, w towarzystwie nieustalonych cywilnych mężczyzn, wywieźli zakonnice za miasto, do lasu obok koszar. Cywile rozpoczęli kopać dół. Po pewnym czasie, z nieznanymi powodami, zaniechano dalszego kopania dołu i siostry przywiezione zostały z powrotem do budynku komisariatu, gdzie osadzono je w piwnicy. Następnego dnia, 1 sierpnia 1943 r., pod Gebeitskommissariat zajęły dwa auta: taksówka i samochód ciężarowy. Zakonnice wpędzono do ciężarówki przewieziono je około 5 km za miasto, w pobliżu leśniczówki zwanej „Batorówka” koło wsi Skrzydlewo. Tu w brzozowo-sosnowym lesie, kilka-

prawno-kanonizacyjne oraz wychowawczo-moralne implikacje „przyjętej” przez nie „ofiary, bólu i potwornej zbrodni”. Ks. Zienkiewicz był zawsze przekonany, że nie uczyniły one tego dla próżnej chwały ludzkiej, lecz dla chwały i triumfu Bożego. On sam, opisując te zdarzenia, czynił to dla pokonania egoizmu i małoduszności ludzkości, dla pokoju, ofiarności na rzecz dobra i sprawiedliwości. Miał świadomość realności tego, że również on mógł ponieść najwyższą ofiarę, gdyby nie ofiara sióstr. Przecież w czasie drugiej wojny światowej wielokrotnie doświadczał ciągłego niebezpieczeństwa utraty życia, o czym wspominał<sup>139</sup>:

W kilka dni po śmierci Sióstr – 11 VIII, 1943 r. – jedynie dzięki ofiarności parafian, którzy mnie wcześniej ostrzegli, uniknąłem losu Nazaretanek i zbiegłem z Nowogródka. Funkcjonariusze gestapo chcieli mnie aresztować w kościele, a potem kilka razy nachodzili zmienione miejsca mojego domniemanego pobytu<sup>140</sup>.

Z pogłosek dochodzących do niego dowiedział się, że gestapowcy ze śmiechem planowali, że jeśli go złapią, to usmażą go „na żywym ogniu”<sup>141</sup>. Przynajmniej jeden raz stawał także przed plutonem egzekucyjnym, a jednak z powodów religijnych nie zwątpił w wartość tej próby mającej charakter największej, bo duchowej ofiary, nie wyrzekł się kapłaństwa i polskości, po czym został uratowany przed rozstrzelaniem w ostatniej chwili<sup>142</sup>. Był taki dzień, kiedy na pytanie autora: „co się czuje w takim momencie?”, ks. Zienkiewicz odpowiedział: „nic”. Autor zrozumiał, iż ks. Zienkiewicz mówił

---

set metrów od szosy wiodącej do miejscowości Nowojelnia, wszystkie siostry zakonne zostały rozstrzelane. Wraz z nimi został zamordowany młody chłopiec, którego tożsamości nie zdołano ustalić, pochodzący z wioski położonej w pobliżu miejsca zbrodni, który najprawdopodobniej został zabrany przez Niemców w celu wykopania grobu i którego rozstrzelano, by pozbyć się świadka zbrodni [...]”, [za:] Postanowienie o umorzeniu śledztwa z dnia 26 stycznia 2005 r., w sprawie rozstrzelania przez hitlerowców sióstr nazaretanek, AŚIPN Łódź, sygn. akt: S 71 / 04 / Zn., t. 2, k. 290-291 [paginacja odręczna].

<sup>139</sup> Ks. Zienkiewicz wspominał o tym autorowi kilkakrotnie w latach 1984-1992. „Jeszcze wiele razy ksiądz kapelan znajdował się w śmiertelnym niebezpieczeństwie, ale zawsze jakoś udawało mu się «wywinąć». Dzisiaj jest [em] w pełni przekonany, [...] «Siostry zastąpiły mnie na ofiarnym stosie»”, [w:] Pismo Aleksandra Gąsiorowskiego z dnia 8 października 1989 r., zawierające odpis artykułu wydany „W 45 rocznicę męczeństwa 11 Nazaretanek w Nowogródku, k. 83 [paginacja odręczna].

<sup>140</sup> Protokół przesłuchania świadka Aleksandra Zienkiewicza z dnia 4 października 1988 r., w sprawie rozstrzelania przez hitlerowców sióstr nazaretanek z Nowogródka, k. 48 [paginacja odręczna].

<sup>141</sup> Ks. Zienkiewicz wspominał o tym autorowi kilkakrotnie w latach 1984-1992.

<sup>142</sup> O przypadku tym autor dowiedział się bezpośrednio od ks. Zienkiewicza około 1986 r.

o wewnętrznym wyrażeniu przez niego zgody i przygotowaniu na męczeństwo<sup>143</sup>. Zatem jego postawa, „zwana męczeństwem duchowym, czyli życiem według Ewangelii (Euzebiusz, św. Klemens Aleksandryjski, św. Hieronim, św. Jan Chryzostom, św. Augustyn)”<sup>144</sup>, aż do końca okazała się szczególnie wartościowa wychowawczo. Tym bardziej że heroiczej wierności dochował również w czasie innych wojennych zagrożeń, licznych, nieudanych prób zastraszania go przez tajne służby niemieckie i radzieckie. Wspominał o tym tak:

Wśród szalejącego terroru hitlerowskiego, po rozstrzelaniu s.s. Nazaretanek (11.VIII.1943 r.) **cudownie** uszedłem spod rąk gestapowców (11.VIII.1943 r.) i przez 7 miesięcy ukrywałem się w okolicach Nowogródka, a od lutego 1944 r. w Wilnie. W jesieni 1944 r. powróciłem do Nowogródka, gdzie pozostawałem jeszcze przez 2 blisko lata<sup>145</sup>.

O ucieczce do Wilna przed gestapowcami (w dniu 11 sierpnia 1944 r.) ks. Zienkiewicz pisał również w innym dokumencie:

dostałem się do Wilna i tam ukrywałem się przed hitlerowcami aż do przybycia Armii Czerwonej w r. 1944. W końcu wróciłem znowu do Nowogródka na stanowisko pomocnika proboszcza i w r. 1946 drogą repatriacji: przybyłem na Ziemię Zachodnie do wcześniej osiadłych rodziców we Wschowie<sup>146</sup>.

##### 5. ROZSZERZENIE KATEGORII MĘCZEŃSTWA JAKO POSTULOWANA PERSPEKTYWA BADAWCZA PODSUMOWANIE

Po przybyciu na „Ziemie Zachodnie” i ostatecznie do Wrocławia ks. Zienkiewicz zorientował się i upewnił, że w nowym ustroju społeczno-politycznym oraz w tym wielokulturowym mieście, jak i na innych obszarach Polski, uznawanych tradycyjnie za chrześcijańskie: katolickie, prawosławne

---

<sup>143</sup> Ustalenie daty tej wypowiedzi okazało się niemożliwe. Miała ona miejsce czasie wizyty autora złożonej ks. Zienkiewiczowi, zwyczajem jego wychowanków, w miejscu zamieszkania księdza, położonym przy ul. Katedralnej 4 we Wrocławiu (w siedzibie C.O.D.A. „Pod Czwórką”).

<sup>144</sup> M i s z t a l, *Znaczenie społeczne kanonizacji i beatyfikacji*, s. 73.

<sup>145</sup> Życiorys Ks. Aleksandra Zienkiewicza / dla J. Em. Ks. Kardynała – Metropolity Wrocławskiego [Henryka kard. Gulbinowicza], k. 1.

<sup>146</sup> Życiorys ks. Aleksandra Zienkiewicza [b. d.]. Dokument oryginalny (autentyczny), wykonany odręcznie, k. 1.

i protestanckie, z powodu niewątpliwego kryzysu wychowania pojawiło się wiele problemów stawianych pedagogice o inspiracji chrześcijańskiej. Problematykę tę ujawnia znana badaczom literatura europejska ostatnich dziesięcioleci XX w. i kolejnych lat trzeciego tysiąclecia. Nie ma tu możliwości i potrzeby jej omawiania. Można jedynie zasygnalizować istnienie przykładowych publikacji, sformułować kilka pytań, by zachęcić do pracy badawczej przedstawicieli prawa kanonizacyjnego i pedagogiki (i nie tylko), dotyczącej tak istotnej kategorii prawnokanonizacyjnej i wychowawczej, jaką jest „męczeństwo”.

Zatem: czy i na ile wykorzystano dostatecznie w myśli wychowawczej ostatniego stulecia (stulecia totalitaryzmów) problematykę świadectwa męczeństwa świeckich<sup>147</sup> wychowawców, wychowawców będących osobami duchownymi<sup>148</sup>, w tym także kandydatów do beatyfikacji<sup>149</sup>, lub osób już beatyfikowanych bądź kanonizowanych? Czy – i w jakim stopniu – oraz w jaki sposób ich męczeństwo mogłoby stać się pomocą i wzorem w wychowaniu do czasów trudnych jako proponowana *kategoria wychowawcza* w obecnych warunkach („cywilizacja śmierci”)? Jak wykorzystać dobro wychowawcze, zawarte w świadectwach krwi męczenników chrześcijańskich XX w.<sup>150</sup>, dla rozwoju chrześcijańskiej myśli pedagogicznej, naukowej teorii<sup>151</sup> i praktyki wychowawczej oraz ekumenizmu XXI w.? Przecież:

---

<sup>147</sup> Terminu tego używają dokumenty Soboru Watykańskiego II, zob. S o b ó r W a t y k a ń s k i II, *Dekret o apostołstwie świeckich*, s. 1.

<sup>148</sup> Oprócz Jana Pawła II, którego beatyfikacja dokonała się 1 maja 2011 r., na rozpoczęcie procesu informacyjnego do beatyfikacji oczekują inne osoby duchowne: ks. Władysław Bukowiński, ks. Franciszek Blachnicki, ks. bp Kazimierz Dembowski, ks. Wincenty Granat, o. Serafin Kaszuba, ks. Władysław Korniłowicz, ks. Roman Kotlarz, ks. bp Wilhelm Pluta.

<sup>149</sup> Na rozpoczęcie procesu informacyjnego do beatyfikacji oczekują również osoby świeckie narodowości polskiej. Ks. Zienkiewicz często powoływał się na przykład wychowawczy: Rozalii Celakówny, Jerzego Ciesielskiego, Anny Jenke, Wandy Malczewskiej, Jana Tyranowskiego i innych, ale także na osoby innych narodowości np. Gilberta Keitha Chestertona (ur. w 1874 r., zm. w 1936 r.), który przeszedł na katolicyzm w 1922 r. (*Kościół i nawrócenie*, 1927), w 48 roku życia. Od tej chwili element religijny zaczął dominować w twórczości pisarza.

<sup>150</sup> „Jan Paweł II, powołując się na przemówienie Pawła VI z okazji kanonizacji męczenników w Ugandzie, pisze o wspólnym dziedzictwie katolików, prawosławnych, anglikanów i protestantów, a tym samym podkreśla element ekumeniczny męczeństwa”, [w:] M i s z t a l, *Prawo kanonizacyjne*, s. 52; Ks. M. A s t r u a, *I was będą prześladować. Męczennicy chrześcijańscy XX wieku*, tłum. W. Kapica, Warszawa: Wydawnictwo Sióstr Loretanek 2006.

<sup>151</sup> Rozwój ten zakłada również niezmiernie istotny wymóg metodologiczny, jakim jest – zdaniem S. Kunowskiego – porządkowanie nazewnictwa nadawanego pedagogicznym struktu-

Jak się wydaje, od czasów Konstantyna Wielkiego nie było jeszcze stulecia bardziej naznaczonego męczeństwem licznych, bardzo licznych chrześcijan niż wiek XX. [...], starajmy się [więc] bardziej wykorzystać tę krew męczeńską, która już została przelana. Zbyt cenna jest krew męczenników [...] <sup>152</sup>, także w sensie wychowawczym.

Przechodząc zatem od wyróżnienia „męczeństwa” w rozumieniu prawa kanonizacyjnego do rozumienia go w sensie kategorii wychowawczej, a więc także wymagającej, do jego realizacji „łaski” <sup>153</sup> Bożej i „rzetelnej pracy” <sup>154</sup> nad duchowością wychowanka, nie jest zamiarem autora podanie na wstępie gotowych już i kompletnych rozwiązań, które wymagają zwykle długiego czasu i wszechstronnego badawczego namysłu, lecz zdynamizowanie poszukiwań prawno-kanonizacyjnych i prawno-pedagogicznych. Wartość wychowawcza świadectwa męczenników dla rozwoju osoby ludzkiej i społeczeństw jest bowiem nie do przecenienia. Tezę tę uprawomocnia heroiczna postawa wybitnych osobowości i narodów stających w obronie takich wartości, jak wiara, miłość, świętość, życie, prawda, dobro, wolność i niepodległość. Postawa taka miała i ma swoją szczególną aktualizację, znajdującą się w opozycji do ostatnich wojen światowych, rewolucji październikowej (1917 r.), skrajnego liberalizmu, jako próby globalnej destrukcji chrześcijańskiego ładu <sup>155</sup> moralnego oraz społecznego, i zbiega się ona z celami wychowawczymi chrześcijańskich koncepcji pedagogicznych. Wydaje się, że znaczącą pomocą w odniesieniu do wyżej przedstawionej problematyki jest również sugestia Katarzyny Olbrycht skierowana do rzetelnego wychowawcy i wychowanka. Wynika ona z następującej retoryki:

Wreszcie należy postawić kontrowersyjnie brzmiące pytanie: czy należy wychowywać do bycia mistrzem. [...]. wychowanie osobowe odpowiada [...] na to trudne pytanie twierdząco <sup>156</sup>; zatem, mistrz winien przyjąć odpowiedzialność za tak postawione mu

---

rom za pomocą coraz precyzyjniejszego ładu semantycznego pojęć, [w:] N o w a k, *Podstawy pedagogiki otwartej*, s. 39.

<sup>152</sup> J. S a l i j, *Świadkowie Boga. O sensie i wartości męczeństwa*, Kraków: Wydawnictwo „M” 2001, s. 34. Por.: D. C o o k, *Męczeństwo w islamie*, tłum. Ł. Müller, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego 2009.

<sup>153</sup> S a l i j, *Świadkowie Boga*, s. 166.

<sup>154</sup> Taką opinią swej misji na przestrzeni wielu dziesięcioleci, aż do swojej śmierci w 1995 r., cieszył się ks. Zienkiewicz u swoich wychowanków i tych osób, które знаły go nawet w krótkim czasie, por. S a l i j, *Świadkowie Boga*, s. 19.

<sup>155</sup> G. K u c h a r c z y k, *Czerwone karty Kościoła*, Poznań: Wydawnictwo Klub Książki Katolickiej 2002.

<sup>156</sup> K. O l b r y c h t, *O roli przykładu, wzoru, autorytetu i mistrza w wychowaniu*



zadanie umotywowania, wspierania i przygotowania ucznia do samodzielnego poszukiwania drogi „doskonałości” i przyjęcia również przez wychowanka odpowiedzialności przypisanej również jemu. Oba podmioty osobowe winny odkrywać wewnętrzną radość z wysiłku podążania tą drogą, zachowując jednak relację mistrz–uczeń, a nie relację partnerską. Bowiem prawdziwy mistrz przewyższa swymi kompetencjami ucznia, a ten chce się od niego uczyć, czując potrzebę podporządkowania się jego decyzjom. [...]. Oczywiście dotyczy to wychowania na zaawansowanym etapie rozwoju, wychowania ludzi wchodzących w dorosłość i dorosłych<sup>157</sup>.

Przygotowanie do podążania drogą „mistrzostwa” duchowego, dzięki kategorii „mistrza” jako kategorii również wychowawczej, może przygotować wychowanka do dawania świadectwa moralnego, aż do świadectwa heroicznego włącznie, m.in. pod warunkami w niniejszym artykule już zaproponowanymi.

Propozycjami nie mniej ważnymi okazały się m.in. sugestie Nowaka w czasach globalnego kryzysu wychowawczego, w których kontekście odczytać można aktualność takich wymogów, jak całożyciowe, a nie pod wpływem tylko chwili, i systematyczne przygotowanie się wychowanka do heroicznego świadectwa wierności wartościom uniwersalnym. Toteż:

Możliwości przezwyciężenia wyżej zarysowanego kryzysu w myśli pedagogicznej leżałyby [również] w ukierunkowaniu jej na pojedynczego człowieka, na jego jednostkowość i oryginalność oraz w podjęciu badań nad koncepcjami dynamicznymi i otwartymi, które byłyby zdolne poszukiwać wiedzy nie tylko o celu (u którego chcemy widzieć wychowanka), lecz także o konkretnych miejscach, i drogi, jaką przebywa. Potrzebne stawałyby się tutaj nie tylko pewne typologie, stereotypowe informacje i teorie, ale także pogłębione myślenie i – czemu nie? – zamyślenie się, a nawet przebudowanie i transformacja dotychczasowych ujęć w kierunku ich dynamizacji. A może właśnie kontemplacja i działanie, wewnętrzna głębia i zewnętrzna aktywność, mogłyby stać się dwoma istotnymi biegunami dla dwu różnych aspektów teorii wychowania, czy też w ogóle życia człowieka, oraz poszukiwania ich równowagi?<sup>158</sup>

Tak więc trzy czynniki: *kontemplacja, działanie*, a wraz z nimi wartość *męczeństwa (martyrium) jako kategoria wychowawcza*, mogłyby przyczynić się do ukazania atrakcyjności i odnowy wychowania chrześcijańskiego. Przechodząc od przykładu teoretycznego do przedstawionego już męczeństwa sióstr nazaretanek z Nowogródka, z pewnością można je uznać za nadzwyczajną pomoc i przykład w wychowaniu chrześcijańskim. Dokonuje się to nieustannie przez siłę moralnego oddziaływania ich męczeństwa, ale także ze

---

osobowym, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek 2007, s. 200.

<sup>157</sup> Tamże, s. 201.

<sup>158</sup> Nowak, *Podstawy pedagogiki otwartej*, s. 29.

względu na nadprzyrodzoną inspirację i motywację siostr oraz ludzką motywację, utrwaloną w cnocie miłości i łasce Bożej.

Takie jest również przekonanie Kościoła w przypadku siostr nazaretanek, który dokonał aktu beatyfikacji męczenniczek<sup>159</sup> z Nowogródka w dniu 5 marca 2005 r. Szczególną pomoc w wychowaniu chrześcijańskim stanowi również „osoba i czyn” oraz orzekana przez świadków życia heroicznosc cnót (w języku łac.: *heroicitas virtutum*)<sup>160</sup> ks. Zienkiewicza. Powszechnie jest bowiem przekonanie, że jego heroizm pozbawiony był ludzkiego wyrachowania i zachowania „pod publikę”. Było to działanie jedynie dla celu nadprzyrodzonego. Autor wspominał jednak, że ks. Zienkiewicz nie może być uznany za męczennika w świetle obowiązujących aktualnie ścisłych norm prawa kanonizacyjnego, ale męczeństwo ma także szeroki wymiar eklezjologiczny, apologetyczny i psychologiczny<sup>161</sup>, choć w jego przypadku niekanonizacyjny. I właśnie w tym szerokim wymiarze, zwłaszcza duchowo-„psychologicznym”, można mówić analogicznie o postawie męczeństwa<sup>162</sup> ks. Zienkiewicza bez trwogi, i wytrwałym męczeństwie „życia według Ewangelii”<sup>163</sup> nie tylko w czasach pokoju, ale jeszcze bardziej w czasie drugiej wojny światowej<sup>164</sup> i po niej – w ustroju socjalistycznym PRL. Pewność ta jest nadto *pewnością moralną* wielu osób, które go znały i były świadkami

---

<sup>159</sup> Siostry: matka Stella (A. Mardosewicz), Rajmunda (A. Kukołowicz), F. (Paulina Borowik), Boromea (W. Narmuntowicz), Kanizja (E. Mackiewicz), Małgorzata (M. Banaś), Imelda (J. Żak), Daniela (E. Józwik), Gwidona (H. Cierpka), Sergia (J. Rapiej), Heliodora (L. Matuszewska), Kanuta (J. Chrobot), [w:] S t a r z y n i s k a, *Jedenaście klęczników*, s. 27.

<sup>160</sup> W rozumieniu teologii chrześcijańskiej jest to „taki stopień cnót, który sprawia, że praktykujący je działa ochotnie («expedite»), natychmiast («prompte») i radośnie («delectabiliter») ponadprzeciętny sposób postępowania (supra humanum modum), bez ludzkiego wyrachowania, dla celu nadprzyrodzonego; w prawie kanonicznym termin «heroiczność cnót» jest używany przy dowodzeniu świętości życia sług Bożych zmarłych w opinii świętości (w procesie kanonicznym mającym na celu beatyfikację lub kanonizację), [w:] *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 4, Lublin: Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu 2003, s. 405.

<sup>161</sup> M i s z t a l, *Prawo kanonizacyjne*, s. 43.

<sup>162</sup> Autor odnosi się tutaj do „wytrwałości” psychoemocjonalnej podmiotu, chociaż według współczesnych kryteriów prawa kanonizacyjnego „udręczenie psychiczne nie powoduje męczeństwa”, tamże, s. 65.

<sup>163</sup> W IV w. „Męczeństwo krwi zostało zastąpione «męczeństwem» życia według Ewangelii, tamże, s. 43.

<sup>164</sup> W latach 1984-1990 ks. Zienkiewicz wspominał autorowi o postawieniu go przed plutonem egzekucyjnym w czasie drugiej wojny światowej. Z opresji tej uratowany został – jak twierdził – w „cudowny” sposób niemal w ostatniej chwili. Był wówczas całkowicie zdecydowany na poniesienie tej ofiary (element moralny) ze względu na wolę Bożą.

jego świątobliwości oraz prześladowania go przez oprawców indywidualnych i zbiorowych<sup>165</sup>, władzy sądowniczej i aparatu administracyjnego PRL z nienawiści do wiary. Z całą pewnością brał nieustannie pod uwagę i w pełni „akceptował” możliwość i gotowość poniesienia śmierci męczeńskiej ze strony swych prześladowców niemieckich, białoruskich, litewskich, łotewskich (służyli oni w oddziałach pomocniczych Niemiec hitlerowskich) oraz funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa PRL. Nie chodzi tu o intencję domniemaną, bowiem w sposób wolny i bez żadnego oporu nie tylko brał pod uwagę możliwość męczeństwa w znaczeniu intencji „aktualnej” i „domyślnej”, ale mówił o tym i nawet zachęcał<sup>166</sup> innych do gotowości na taką ofiarę. Jeśli miałyby nawet chwile zawahania czy chciałby się ratować przed męczeńską śmiercią (czego dotychczas nie stwierdzono), to takie spontaniczne reakcje – według Benedykta XIV – ze swej natury nie świadczą o braku woli męczeństwa, bo Chrystus powiedział: „Jeśli was będą prześladować w tym mieście, uciekajcie do drugiego (MT 10, 23)”<sup>167</sup>. Tak więc wytrwałość w wierze i miłości do Chrystusa, pomimo ewidentnych niebezpieczeństw, nie zmierzała w przypadku ks. Zienkiewicza do – tylko – spontanicznego ofiarowania się na śmierć męczeńską lub prowokowania prześladowców, chociaż w tradycji Kościoła jurysprudencja „dopuszczała orzeczenie męczeństwa np. w wypadku tzw. upadłych chrześcijan, którzy w pierwszej fazie prześladowań załamali się i wyparli wiary, ale potem dobrowolnie ją wyznali”<sup>168</sup>. Jeśli więc nie wystarczy tylko pragnienie męczeństwa, by zostać uznanym za „męczennika”, nawet w przypadku ks. Zienkiewicza<sup>169</sup> – wyznawcy: „Krwii Chrystusa męstwa Męczenników”<sup>170</sup> i Najświętszej Maryi Panny „Królowej Męczenników”<sup>171</sup>, gdyby wiadomo było, że spełnił

<sup>165</sup> M i s z t a l, *Prawo kanonizacyjne*, s. 61.

<sup>166</sup> W jednej z kartek pocztowych przesłanych swej siostrze Teresie Rybij (z domu: Zienkiewicz) pisał, iż „w wiadomej sprawie” musi być gotowa nawet na męczeństwo dla chwały Bożej.

<sup>167</sup> M i s z t a l, *Prawo kanonizacyjne*, s. 57.

<sup>168</sup> Tamże.

<sup>169</sup> Także papieża Jana Pawła II Wielkiego i wspomnianej już siostry Małgorzaty – Marii Banaś ze zgromadzenia sióstr nazaretanek z Nowogródka, która wraz z pozostałymi siostrami również modliła się o przyjęcie ofiary z jej życia.

<sup>170</sup> Ks. Zienkiewicz codziennie odmawiał *Litanie do Najdroższej Krwi Chrystusa*, [w:] *Ojciec nasz. Modlitewnik wspólnoty chrześcijańskiej*, wyd. 11, Wrocław: Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej 1987, s. 243.

<sup>171</sup> Ks. Zienkiewicz codziennie odmawiał *Litanie Loretańską do Najświętszej Maryi Panny*, [w:] *Ojciec nasz, Modlitewnik wspólnoty chrześcijańskiej*, s. 245. „Benedykt XIV [...] stwierdza,

on wszystkie wymagane prawem kanonizacyjnym warunki, poza brakiem poniesienia śmierci męczeńskiej za przyczyną totalitaryzmu nazistowskiego<sup>172</sup>, komunistycznego czy „prześladowców jednostkowych”<sup>173</sup> jako funkcjonariuszy tychże totalitaryzmów, to nie oznacza, że nie podejmowane są naukowe próby badawcze dotyczące nowych prawno-kanonizacyjnych przesłanek męczeństwa<sup>174</sup>. Przecież: „Wskutek doskonalenia metod badawczych poszerza się możliwość beatyfikacji osób, których życie było mało znane”<sup>175</sup>, ale także osoby męczennika, którego sprawę prowadzono najpierw drogą heroicznego cnót, a następnie drogą męczeństwa lub jednocześnie zarówno heroicznego cnót, jak i drogą męczeństwa<sup>176</sup>. Należy pamiętać również o tym, że:

---

że Najświętszej Maryi Panny nie można nazwać prawdziwą męczennicą z powodu braku prześladowcy. Jeśli natomiast mówi się o męczeństwie w sensie analogicznym lub przez bliskie upodobnienie do męczenników, to opierając się na proroctwie Symeona nazywamy Najświętszą Maryję Pannę Królową Męczenników ze względu na ból, jakiego doznała pod krzyżem w czasie śmierci swego Syna. Podobnie nie są męczennikami w sensie ścisłym ci, którzy mieli jedynie pragnienie męczeństwa. [...]. Wszystkie wymienione kategorie chrześcijan będą traktowane zawsze jako męczennicy w sensie analogicznym. Ich męczeństwo nigdy nie zostanie uznane za prawdziwe, bo brak wyraźnego działania prześladowcy, jak to ilustruje Benedykt XIV licznymi przykładami”, [za:] J. L i s o w s k i, *Nowe teologiczno-prawne aspekty męczeństwa i praktyka Kongregacji*, [w:] *Elementy prawne świętości kanonizowanej*, s. 127.

<sup>172</sup> „I. Gordon [...] wskazuje na nowe rozumienie prawnego pojęcia osoby prześladowcy lub tyrana. Według niego w dzisiejszym świecie, oprócz tradycyjnych prześladowców w sensie osób fizycznych, należy szukać jako prześladowców systemy totalitarne wrogie religii. Wymienia on system nazistowski oparty na ideologii narodowego socjalizmu w Niemczech hitlerowskich, system dyktatury komunistycznej w Hiszpanii [...]”, [za:] L i s o w s k i, *Nowe teologiczno-prawne aspekty męczeństwa i praktyka Kongregacji*, s. 128.

<sup>173</sup> Tamże, s. 140.

<sup>174</sup> Tamże, s. 147-162; M. M a c h e j e k, *Problemy prawnopraktyczne polskich spraw w Kongregacji*, [w:] *Elementy prawne świętości kanonizowanej*, s. 147-162; A. G. F i l i p a z z i, *La prova del martirio nella prassi recente della Congregazione delle Cause dei Santi*, Roma 1992; E. P i a c e n t i n i, *Il martirio nelle cause dei santi*, LEV 1979. Np. wykorzystanie metod etnografii i etnologii w sprawach o udowodnienie nienawiści do wiary ze strony prześladowców, [za:] L i s o w s k i, *Nowe teologiczno-prawne aspekty męczeństwa i praktyka Kongregacji*, s. 140-141, rozwoju innych nauk: historii, medycyny, psychiatrii, psychologii, oraz interdyscyplinarnych metod (np. psychobiografii), nauk pedagogicznych i socjologicznych (problem tzw. dalszego przygotowania do męczeństwa), [w:] tamże, s. 143.

<sup>175</sup> Tamże. Być może ponowna analiza historyczna dużo wcześniej ustalonych uregulowań orzekania o męczeństwie, wraz z rozwojem nowych koncepcji (autor wspominał o tym wcześniej) interdyscyplinarnych, np. psychobiografii, psychologii historycznej (propozycja J. Topolskiego) i innych, umożliwi szersze orzekanie o męczeństwie co do nawet tylko wybranych przypadków.

<sup>176</sup> Tamże, s. 144.

powyższy system totalitarny, jeden i drugi, w sposób charakterystyczny dla współczesnego prześladowcy (w XX w.): „robi wszystko, by nie czynić nowych męczenników. Jeśli działa z nienawiści do wiary, jego działanie ma tak zamaskowane motywy, że odkrycie nienawiści do wiary jest wprost niemożliwe. Dlatego należy mówić o męczennikach tego systemu [nazistowskiego czy komunistycznego], których świadectwo dokonywane jest w milczeniu i anonimowo<sup>177</sup>.

Jednakże co do dalszego rozpoznawania współczesnego pojęcia męczeństwa, mimo pewnych propozycji, ważne w tej dziedzinie osiągnięcia<sup>178</sup> nie nadążają za dynamizmem najnowszej historii martyrologii jednostkowej, jak i globalnej, choćby w zakresie dalszych postulatów i przykładów. A przecież o wytrwałej postawie ks. Zienkiewicza wobec prześladowań wynikających z motywów religijno-politycznych<sup>179</sup> przekonani są ci, którzy byli wychowankami oraz świadkami heroizmu zarówno sióstr, jak też ich kapelana, z powodu którego również rozpoczęto proces beatyfikacyjny w 2010 r.<sup>180</sup>, o czym zawiadomił wiernych arcybiskup metropolita wrocławski:

Ze szczególną radością pragnę poinformować, iż po dopełnieniu wymaganych prawem kościelnym wstępnych badań po uzyskaniu pozytywnej opinii Konferencji Episkopatu Polski i „Nihil obstat” Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych, Archidiecezja Wrocławska rozpoczyna etap diecezjalny procesu beatyfikacyjnego Sługi Bożego Księdza Prałata Aleksandra Zienkiewicza<sup>181</sup>.

---

<sup>177</sup> Tamże, s. 132. „W związku z omawianiem sposobów zadawania śmierci według nauki Benedykta XIV E. Piacentini postawił problem tzw. śmierci psychologicznej omówionej już przy pojęciu męczeństwa białego. Jest ona uznawana i akceptowana przez teologów. Według Piacentiniego, jeśliby ta koncepcja miała być zaakceptowana na terenie jurysprudencji Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych, powinny zachodzić dwie okoliczności: zadawanie cierpień fizycznych i psychicznych z nienawiści do wiary bez intencji zadania śmierci fizycznej, lecz tylko z intencją pozbawienia władz efektywno – woliwytwno - intelektualnych i pozostawienia jedynie życia wegetatywnego; śmierć tak rozumiana jako pozbawienie władz efektywno-woliwytwno-intelektualnych mogłaby być zadana według dwóch sposobów albo wprost, czyli bezpośrednio, albo nie wprost, czyli pośrednio”, tamże, s. 134.

<sup>178</sup> Tamże, s. 145.

<sup>179</sup> „Wprowadzenie tego [elementu] pozwoliło na udowodnienie męczeństwa w sprawach najtrudniejszych”, tamże, s. 141.

<sup>180</sup> Pod koniec 2009 r., w grudniu, Konferencja Episkopatu Polski wydała „votum pozytywne” w sprawie rozpoczęcia procesu beatyfikacyjnego. Biskupi uznali, „że ks. Zienkiewicz będzie dobrym i pożądanym przykładem do naśladowania w dzisiejszych czasach. Decyzję tę potwierdził i ogłosił we wrocławskim radio «Rodzina» metropolita wrocławski ks. dr arcybiskup Marian Gołębiewski. Według Księdza Arcybiskupa najmocniejszą stroną tego procesu będą właśnie liczne świadectwa ludzi przekonanych o jego świętości”, [w:] PK [inicjały autora], *Bliżej beatyfikacji ks. Aleksandra Zienkiewicza*, „Nowe Życie” 2010, nr 1, s. 25.

<sup>181</sup> List metropolity wrocławskiego do wiernych Dolnego Śląska na rozpoczęcie procesu

Także ten proces dowodzi prawno-kanonizacyjnego i duszpastersko-wychowawczego oraz moralno-społecznego znaczenia beatyfikacji<sup>182</sup>, gdyż jego wychowankowie, przekonani o świętości<sup>183</sup> „Wujka”<sup>184</sup>, do rozpoczęcia owego procesu doprowadzili, starając się żyć według wskazań sióstr nazaretek z Nowogródka oraz ich kapelana. Powyższy fakt umacnia wiarygodność również ich przekonań potwierdzających to, że ks. Zienkiewicz przygotowywał się także do śmierci jako świadectwa danego ewangelicznemu Mistrzowi przez całe swoje życie, o czym wspominał w swym testamencie. Cała znana nam heroiczna egzystencja ludzka, kapłańska i działalność duszpastersko-wychowawcza ks. Zienkiewicza, od czasów nowogródzkich aż do jego śmierci w 1995 r., przebiegała „w łasce” i z nadzwyczajną wytrwałością oraz cierpliwością. W tej sytuacji podobnie autor artykułu czuje się szczególnie uprawniony na podstawie przeprowadzonych badań, do wyrażenia przekonania i stwierdzenia użytego niegdyś wobec pogańskiego, ale przecież heroicznego Sokratesa, że również w przypadku ks. Aleksandra Zienkiewicza – duszpasterza i wychowawcy – „Jego życie i śmierć były w zupełnej jedności z jego nauką”<sup>185</sup>.

---

beatyfikacyjnego na szczeblu diecezjalnym śp. ks. prałata Aleksandra Zienkiewicza. Dan we Wrocławiu, w uroczystość Wszystkich Świętych, dnia 1 listopada R. P. 2010, Marian Gołębiewski arcybiskup metropolita wrocławski, s. 2.

<sup>182</sup> M i s z t a l, *Znaczenie społeczne kanonizacji i beatyfikacji*, s. 74-95.

<sup>183</sup> Chodzi tu o spontaniczną opinię świętości powstałą w społeczności Kościoła, która jest dowodem eklezjalnym („vox Populi Dei”) tejsze świętości, [w:] M i s z t a l, *Prawo kanonizacyjne*, s. 22.

<sup>184</sup> Określenie to, które jest czymś więcej niż tylko zwykłym pseudonimem, używane jest wobec ks. Zienkiewicza przez jego wychowanków i tych, którzy go znali. Miało ono niemal konspiracyjne znaczenie, szczególnie w okresie nasilonej walki z Kościołem katolickim w PRL i duszpasterstwem akademickim jako takim, a zwłaszcza z wrocławskim C.O.D.A. „Pod Czworką”, kierowanym przez tegoż duszpasterza i wychowawcę prawdopodobnie niemal do początku roku akademickiego 1993/1994.

<sup>185</sup> W. T a t a r k i e w i c z, *Historia filozofii. Filozofia starożytna i średniowieczna*, t. 1, wyd. 9, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe 1981, s. 75.

Pod koniec 2009 r., w grudniu, Konferencja Episkopatu Polski wydała „votum pozytywne” w sprawie rozpoczęcia procesu beatyfikacyjnego. Biskupi uznali, „że ks. Zienkiewicz będzie dobrym i pożądanym przykładem do naśladowania w dzisiejszych czasach. Decyzję tę potwierdził i ogłosił we wrocławskim radio „Rodzina” metropolita wrocławski ks. dr arcybiskup Marian Gołębiewski. „Według Księdza Arcybiskupa najmocniejszą stroną tego procesu będą właśnie liczne świadectwa ludzi przekonanych o jego świętości”, [w:] PK [inicjały autora], *Blżej beatyfikacji ks. Aleksandra Zienkiewicza*, „Nowe Życie” 2010, nr 1, s. 25.

MARTYRDOM OF SISTERS OF NAZARETH  
(NOWOGRÓDEK, POLAND)  
AND FR ALEKSANDER ZIENKIEWICZ

S u m m a r y

The presented article attempts to explain martyrdom from the biblical perspective, in legal-canonization terms, moral-educational terms, and in the context of European and Polish religious pedagogy. Having specified requirements for the so-called “introduction”, the author outlines the status, paths and scope of development of religious pedagogy, as well as their objective character and basic terminology (key notions), including the notion and typologies of the presented categories. Then, objective and procedural implications of the nuns’ martyrdom are discussed.

Another vital goal of the article was to initiate a debate whether the category of martyrdom should be extended to include selected cases, which heretofore have not been subject of canonization legislation but belong to the Author’s area of research. In his opinion, this attempt to extend the scope of martyrdom consisted in presenting a martyrological paradigm manifested by “testimony of blood” which is relevant to the proposed sort of martyrdom as legal-canonization and educational categories. This testimony was borne by Catholic martyrs who were executed by a firing squad in 1943. In a non-canonization sense, i.e. not in the interpretation of *the theological conception of martyrdom* of Benedict XIV, yet in a heroic sense, the sacrifice was also made by their chaplain and educator of the youth (mainly university students), Prelate Aleksander Zienkiewicz. In 2010, a beatification process on his behalf was instituted, announced by Archbishop Marian Gołbiewski.

*Translated by Tomasz Pałkowski*

**Słowa kluczowe:** beatyfikacja, kategoria, kanonizacja, męczeństwo, pedagogika, prawo kanonizacyjne, wychowanie.

**Key words:** beatification, category, canonization, martyrdom, pedagogy, canonization law, education.